DZIŚ 16 STRON

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE M. H.

Rok XIII. **Kraków, poniedziałek 2 czerwca 1930** **Nr. 143**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

OZJASZ THON

A myśmy sami nie wiedzieli...

Kraków, 1 czerwca.

Tak jest: Myśmy sami nie wiedzieli i nie zdawali sobie sprawy, jak wielkiem na miarę historyczną przedsięwzięciem jest sjonizm. Ot idea — jasna, ponętna, błyszcząca, a nawet świetlana idea, która powoli, czy nieco prędzej się realizuje. Owszem — cieszyliśmy się, że to nasza generacja została przez nasze dzieje powołana i wybrana do zrealizowania tej pięknej, lotnej i — trudno sobie tego nie uprzytomnić — nieco egzotycznej idei. Dużo w tem wszystkiem romantyzmu, polotu, poezji. Pracowaliśmy dziesiątki lat jakby niesieni przez nasz entuzjazm hen w same obłoki. Utkwione było spojrzenie w sam cel cudowny, który się nam przedstawił i żył w naszej świadomości jako zmartwychwstanie wielkiego narodu.

Tak jest — myśmy przed sobą widzieli tylko wielkość i odczuwaliśmy czar samej idei, samego ideału, ale nie poznaliśmy się na wielkości i fizycznym rozmiarze olbrzymiego realizmu, który w naszem wykonaniu przedsięwzięcia leży. W przebiegu samej realnej pracy nawet nie spostrzegliśmy, że tworzymy coś wielkiego, mocnego, co może u ludzi niechętnych budzić i zazdrość i obawę.

Dopiero nam oczy otworzyli nasi wrogowie. Semiccy i aryjscy wrogowie. Arab Husseini i Anglik Sir Shaw poznali się na tem, że tu budzi się siła na Wschodzie, z którą kiedyś wypadnie dobrze się liczyć. Dlatego właśnie postanowili pospieszyć się. Jak długo roślina jeszcze się nie rozrosła, jak długo ten przewidziany dąb nie miał czasu rozróść się, trzeba zrywać, podeptać, zatrzymać w rozwoju. Zniszczyć póki czas, póki obrona jeszcze nie może być dosyć skuteczną, szczególnie przeciw połączonym wrogom: lordowi Pasfieldowi i Muftiemu Hesselni'emu.

Tak jest: gdyby sjonizm nie był się okazał we fazie realizacji, zaraz w pierwszem dziesięcioleciu, taką potężną rzeczywistością, toby go nikt nie czepiał, nikt nie tykał. Jako dziejową zabawkę wraz z rozdętym i bodaj-że śmiesznym w swojej pretensjalności tytułem różnych Magnes'ów, chętnie znosiło się sjonizm. Owszem — niech powstanie jakaś żydowska niewinna Mekka, do której ciągle pielgrzymować będzie strumień — nietyle biednych pątników, ile bogatych turystów. Coś takiego może nawet przydać się samym Arabom, korzy — wiadomo — mają jakby z natury głębokie kieszenie...

A kto wie? Może niektórzy Anglicy tylko dla tego tak chętnie i z uśmiechem pogodnym przyjęli deklarację Balfoura, bo w jej realizm nie wierzyli. Wyobrażali sobie, że to pozostanie wiecznym romantyzmem, z którym nigdy nie trzeba będzie się realnie spotykać i — borykać. Taki Mr. Webb, naprzykład, tolerował, prawdopodobnie z łagodnym uśmiechem na ustach, ale mal-że wulkaniczny wybuch sympatji i podziwu dla sjonizmu ze strony jego własnej żony. Prawda, że Mistress Webb musi być z innej gliny urobiona, niż jej mąż, bo ona nawet w awansie jego nie uczestniczyła i tytułu dworskiego nie przyjęła. Dla nas Mr. Webb był znacznie przychylniej usposobiony, ale może właśnie dlatego, że wtedy był tylko teoretykiem i nas także traktował jako teorję. Teraz „His Lordship" nagle sposrzegła, że sjonizm staje się dużą rzeczywistością, a jeśli z nią sobie rady dać nie może, to się staje jej przeciwnikiem.

Niewątpliwie — nasza wielka siła rzeczywista, nasz faktyczny postęp i rozwój w realiźmie życiowym zbudziły przeciw nam niechęć, nienawiść i — wrogie postanowienia.

Mam wrażenie, że nam to dobrze zrobi, jeśli będziemy naszą obecną „klęskę" rozpatrywali z tej strony. Jestem prz[illegible], że to nie jest naciągnięta „pociecha", tylko prosta i pełna prawda. Obawa przed sjonizmem, która się teraz rozbudziła, a którą zresztą na całym Wschodzie od Aleppo do Calcutty próbują sztucznie rozbudzić — ta obawa prawdziwa i sztuczna, jest tylko świadectwem doskonałem dla rzeczywistych wyników naszej pracy. Urośliśmy szybko, zmężnieliśmy szybko, więc nas spostrzegli i obawiają się.

Tak widziana i tak pojęta istota naszej „klęski" nie może nie dodawać nam otuchy na przyszłość. Niechęć — wiadomo — ostrzej widzi. Skoro ona więc spostrzegła, że już stanowimy poważną siłę i szykujemy się stworzyć je szcze większą, bardzo wielką, to wierzymy jej, że jesteśmy na dobrej drodze.

I idźmy dalej tą drogą. Nie zmieńmy wcale kierunku.

Ktoś powie: Jakże iść, kiedy nas zatrzymują na drodze?

Na to pytanie trzeba jednak odpowiedzieć jedynie i wyłącznie wspomnieniem przeszłości.

Rządził raz na Ziemi Świętej Turek, a on nie chciał Żydów. W żaden żywy sposób ich tam nie chciał. Owszem — w całem olbrzymiem jego państwie niech się osiedlą, tylko nie w Palestynie, z którą oni są zbyt silnie, zbyt nierozerwalnie związani. Kiedy Teodor Herzl oferował Abdul Hamidowi miljony funtów za charter na Palestynę, sułtan, spragniony pieniędzy jak pustynny wędrowiec pokrzepiającego napoju, rwał się całą swoją wytęsknioną duszą do pożyczki, ale na oddanie Palestyny nie zgodził się. Zamiast Palestyny ofiarował Herzlowi wszystkie swoje prowincje na wolną kolonizację żydowską. Istotnie — Turek hamował żydowską imigrację do Palestyny. Każdego przybysza obdarzyło się — „czerwoną kartą", ohydna, obelżywą. Dłużej jak trzy miesiące nie wolno było pozostać w kraju. A jednak — Żydzi przychodzili, kupowali ziemię i osiedlali się. Co więcej: taki praktyczny człowiek, znający się na interesach i na stopniu ich pewności, jak baron Edmund Rothschild miał odwagę inwestować w Palestynie olbrzymią kwotę około 100 miljonów złotych franków. Nie bał się praktyczny magnat, że jego kapitał będzie stracony, bo żydowska kolonizacja się nie uda. *On wiedział, że się uda.* On *wierzył* tak żywo w nierozerwalną łączność Żydów z Palestyną, że *wiedział* na pewno, że Żydzi mimo wszystko pozostaną w Erec Izrael. On, stary magnat, miljarder już w piątej generacji, a zatem już *organicznie* doświadczony lokator kapitałów, preferował pewność i bezpieczeństwo Palestyny nad Argentynę, którą obrał nouveau riche baron i bogacz w pierwszej generacji Maurycy Hirsch. Taki fakt daje jednak dużo do myślenia i mieści w sobie dużą siłę duchową.

A niech nikt nie powie, że nasze wszystkie przedwojenne próby palestyńskie wraz z olbrzymim czynem Rothschilda opierały się wyłącznie na *„bakszyszu"*. Jakoby głównym i zasadniczym czynnikiem naszej kalkulacji była pewność, że Turka zawsze będzie można przekupić. Tak chyba nie jest. Przecież wielkich imprez nie buduje się na tak kruchej podstawie. Przecież stu miljonów nie daje się na rachunek korupcji jednego rządu, który może się zmienić na zgoła inny. Co się zresztą istotnie w Turcji stało, kiedy nastały rządy młodotureckie. Nawet wtedy jednak ani organizacja sjonistyczna ani organy Rothschilda nie ustały w dalszej rozbudowie kolonizacji palestyńskiej.

Na czemże budowano?

Trudno — w naszej kalksulacji odnośnie do Palestyny dźwięczy z natury rzeczy zawsze jakiś ton wiary, wiary tak mocnej, że nabiera ona mocy realnej siły. My wiemy, że musimy wrócić do Palestyny. Wiemy, że dla nas na całej kuli ziemskiej niema takiego kąta, jak ten biedny skrawek ziemi. Wiemy, że Palestyna bez nas musi pozostać pustynią, a my bez niej bezdomnym narodem. To walśnie oznacza owa historyczna nierozerwalność, na którą powołuje się deklaracja Balfoura. I na nią powołuje się też mandat. I odczuwa ją każdy Żyd w ostatniej swojej krwi kropelce, kiedy nieprzymuszony, bez egzekutora, składa stosunkowo duże ofiary, odejmując sobie — dosłownie tak! — i swojej rodzinie od ust.

W nas żyje pewność niezachwiana — nawet przez „His Lordship" Passfielda wraz z Sir Shaw'em i muftim Husseinim — niezachwiana — pewność, „że Palestyna będzie naszą narodową siedzibą, chociażby tak przez jakiś czas rządził widocznie niezupełnie przytomny labourzysta p. Webb. Co do ostatecznego zakończenia tego obecnego, — co prawda: nadwyraz przykrego — epizodu, nie podnosi się w naszej duszy najmniejsza wątpliwość.

A na jakiej płaszczyźnie mogła powstać w naszej duszy jakaś osłabiająca wątpliwość? Chyba tylko na płaszczyźnie naszej możności. Przecież to „jednorazowy" eksperyment w dziejach. Przecież takiego faktu nie było jeszcze w dziejach, ażeby naród po dwóch tysiącach lat wrócił do swojej dawnej siedziby, w której stał warsztat jego wielkiej twórczości. Może tedy powstać choćby cień wątpliwości: czy też

nasza rzeczywistość zdoła podążyć za naszem marzeniem? Marzyć można w przestworzu, gdzie niema przeszkód, ani tarcia. Ale budować musi się pod naciskiem choćby tak nieubłaganego prawa, jakiem jest grawitacja. Myśl jest lotna, ale czyn ma ciężar gatunkowy i słucha praw fizykalnych.

Czy my i temi prawami zawładniemy? Tak bez fizycznej siły, bez mocy i przemocy?

Zawładnęliśmy najwidoczniej i nad wszelkiemi przeszkodami i trudnościami fizycznej natury. Wróg się nas boi — snać jesteśmy czemś, jesteśmy kimś. Nie zabawką dla romantyków, trapionych spleenem, ale wielką i dużą rzeczywistością jest sjonizm. Tak nam zaświadcza niechęć, nienawiść, ostro patrząca.

To jest dla nas w najwyższym stopniu pokrzepieniem.

I zachętą to jest dla nas, ażeby wytrwać na raz obranej drodze. Organizacja sjonistyczna musi wyjść z tej „klęski" niezmiernie wzmocniona i powiększona. Teraz wiemy doskonale, że umiemy realnie tworzyć i budować. Ustają wszelkie wątpliwości. Z lotnym ideałem łączy się organicznie żywy czyn, z cudownym romantyzmem — potężna rzeczywistość. A to jest, jak żeby się piękna dusza z potężnem ciałem połączyła, a to daje — zdrowy organizm. Wzniosły ideał w połączeniu z ugruntowanym realizmem daje chemiczny związek — nieznisczalny. k

Tak jest: myśmy sami nie wiedzieli, czem jesteśmy. Teraz dopiero wiemy...

Memorjał Agencji Żydowskiej do Ligi Narodów

Druzgocąca krytyka sprawozdania Shawa

Londyn 31 5. ŻAT. Agencja Żydowska przesłała generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów memorjał, zawierający krytyczną analizę sprawozdania Shawa, przeznaczony do informowania członków komisji mandatowej. Memorjał obejmuje 110 stron druku i składa się z 6 rozdziałów. Rozdział pierwszy, wstępny, omawia ogólny charakter sprawozdania Shawa, stwierdzając, **że komisja nietylko przekroczyła zakreślone jej kompetencje, lecz również usiłowała kwestjonować przepisy mandatu.** Wdała się również w roztrząsanie spraw do których nie była powołana, w szczególności **w roztrząsanie zagadnienia imigracji.** Rozdział drugi omawia **część geograficzną** i historyczną sprawozdania. Rozdział ten omawia szereg nieścisłości w sprawozdaniu które stopniowo przygotowują błędne wnioski. W rozdziale trzecim omówione **zostały przyczyny rozruchów.** Demonstracja żydowska w Tisza b'Aw spowodowana została demonstracjami arabskiemi, odpowiedzialność za nie spada na przywódców arabskich **Komisja Shawa nie miała żadnej podstawy do twierdzenia, że wybuch rozruchów nie był przygotowany** Rozdział czwarty zatytułowany jest „O rządzie". W rozdziale tym omówiona jest sprawa sił wojskowych Palestyny, odmowa rządu uzbrojenia Żydów i urzędników żydowskich, opóźnienie obrony przed napastnikami arabskimi Rozdział piąty zajmuje się **zagadnieniem politycznem** W pierwszym rzędzie omawia on sprawę **imigracji i kwestję rolną.** Wnioski memorjału są następujące: Sprawozdanie Shawa przedstawia bezrobocie wśród Arabów w sposób nieścisły, podane tam liczby są przesadne i nieprawdziwe. **Rozruchy miały miejsce przedewszystkiem w tych miastach, w których Żydzi stanowią dawno osiadły element, który ma mało wspólnego z nowym ruchem żydowskim w Palestynie.** Natomiast w powojennych kolonjach żydowskich rozruchy miały zupełnie nieznaczne rozmiary. Na ogólną liczbę 130 zabito w tych kolonjach jedynie 13 Żydów. Egzekutywa arabska nie postarała się przedstawić komisji ani jednego nawet rzekomo pokrzywdzonego dzierżawcę arabskiego. **Niestwierdzono również, ażeby choćby jeden uczestnik rozruchów był robotnikiem rolnym wypartym przez kolonizację żydowską. Sprawozdanie komisji Shawa uważa pojemność ekonomiczną kraju za rzecz stałą i niezmienną, zapominając, że zależy ona w pierwszym rzędzie od twórczej pracy energji Żydów.**

Weizmann w Genewie

Genewa 31. 5. ŻAT. **Przybył tu Dr. Weizmann. Pobyt jego pozostaje w związku z sesją [illegible] komisji mandatowej. Dr. Weizmann zabawi w Genewie kilka dni**

• • •

Warszawa 31. 5. ŻAT Dziś został telegraficznie zawezwany do Genewy przez prof. Weizmanna poseł Grünbaum.

Fala protestów wzrośnie

Warszawa, 31. 5. ŻAT. Centralny Komitet Sjonistyczny donosi, że w związku z ukazaniem się nowej Białej Księgi odbyło się w piątek posiedzenie polskich członków A. C. Powzięto rezolucję, ażeby w związku z wytworzoną sytuacją nie przerywać akcji protestacyjnej, lecz przeciwnie wzmocnić ją przez urządzenie demonstracyj w miejscach, gdzie ich jeszcze nie było. Rezolucje przesłane do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów.

Ożywienie na lewicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stronnictwo Chłopskie wzywa do unifikacji

Warszawa, 31. 5. Sin. Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Stronnictwa Chłopskiego uchwalił wysłać do zarządu głównego Wyzwolenia na posiedzenie w dniu 1. czerwca następujący list: Do Zarządu Głównego P. S. L. Wyzwolenie w Warszawie! Zawiadamiamy szanownych obywateli, że Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego uchwalił jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 31. maja br. w myśl uchwały rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego zwrócić się jeszcze raz do Wyzwolenia z propozycją natychmiastowego połączenia trzech stronnictw chłopskich t. j. Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta w jedno stronnictwo bez żadnych warunków i uzgodnień tak programowych jakoteż perso

List ten wywołał pewną sensację, gdyż stawia on sprawę połączenia się trzech stronnictw chłopskich niejako na ostrzu miecza. **Jest to** zapewne manewr polityczny, który łączy **się z** różnemi możliwościami i **ewentualnościami.** Dlatego też Stronnictwo Chłopskie, które **pod** względem programowym różni się znacznie **od** Piasta, prze bezwględnie do zjednoczenia.

P. P. S. obraduje

Warszawa 31. 5. Sin. Dziś pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego P. P. S. Referaty o sytuacji politycznej wygłosili posłowie Niedziałkowski i Pużak, poczem odbyła się dyskusja w związku z wytworzoną sytuacją na skutek odroczenia sesji letniej Sejmu. Powzięto plan dalszej akcji, związanej z odroczeniem na 30 dni posiedzenia Sejmu.

Dziś zbiera się Wyzwolenie

Warszawa. 31. 5. Sin Jutro 1 czerwca zbiera się zarząd główny Wyzwolenia Rozważane będą aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze. Dziś odbyło się posiedzenie prezydjum tego stronnictwa, na którem przygotowano materjał na jutrzejsze zebranie.

—o—

Narada gospodarcza rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 5. Sin. Dziś o godz. 11.30 rozpoczęła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Sławka konferencja w sprawach gospodarczych. Wzięli w niej udział ministrowie Kwiatkowski i Janta-Połczyński oraz wiceministrowie Grodyński i Wysocki, którzy obecnie kierują resortami z powodu nieobecności ministrów.

Sprawa dóbr arcyks. Fryderyka Habsburga przed Sądem Najw.

Warszawa, 31. 5. Sin. Dnia 13. czerwca Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie sprawę dóbr arcyksięcia Fryderyka Habsburga, położonych na terytorjum Rzeczypospolitej. Sprawa ta budzi poważne zainteresowanie sfer prawniczych w związku z poruszeniem tej sprawy na międzynorodowej konferencji paryskiej i haskiej.

Przeciwko przedwczesnym wiadomościom

Warszawa 31. 5. PAT. W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy treści następującej: W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajścia granicznego w Neuhofen. Komisja ustala, że dotąd ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadomości od komisji, ponieważ w komisji panuje zgoda co do tego, że podczas przebiegu dochodzeń o stanie tych dochodzeń wiadomości nie mogą być podawane.

25 Arabów ułaskawionych

Sprawa Orfaliego w zawieszeniu

Jerozolima 31. 5. Wysoki komisarz sir Chancellor powziął dziś decyzję, mocą której 25 Arabom, skazanym za udział w rozruchach sierpniowych, kara śmierci zamieniona zostaje na dożywotnie więzienie. Jedynie w trzech wypadkach wyrok śmierci został bezapelacyjnie zatwierdzony.

Sprawa skazanego na śmierć Żyda Orfaliego nie została rozstrzygnięta, ponieważ zgłosił on apelację do najwyższego sądu koronnego w Londynie.

Simpson zwiedza Tel-Awiw

Tel Awiw 31 5. ŻAT. Sir Simpson zwiedził szereg przedsiębiorstw przemysłowych, elektrownię Rutenberga i inne. Wykazał on wielkie zainteresowanie dla rozwoju przemysłowego Tel Awiwu. Sir Simpson zwiedził ponadto szereg kolonij żydowskich.

Egzekutywa palestyńska o Białej Księdze

Jerozolima 31. 5. ŻAT. Egzekutywa Sjońska w Palestynie wydał koamunikat o Białej Księdze, w którym wyraża zdumienie, że Księga zawiera deklaracje, które mogą przesądzić rezultaty badań Simpsona.

Burzliwy wiec rewizjonistów w Hajfie

Jerozolima 31. 5. ŻAT. Rewizjoniści zwołali wczoraj wieczorem wiec w Technicum w Hajfie. Członkowie Histadrutu przerywali mówcom i zorganizowali obstrukcję. Wynikła bójka, w której kilku robotników zostało zranionych. Policja rozwiązała wiec

—o—

Straszne samobójstwo sędziego w Stanisławowie

Stanisławów, 31. 5. PAT. W dniu wczorajszym na cmentarzu wojskowym w Stanisławowie odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą radca sądu okręgowego Olelsy Tkaczuk. Przy denacie znaleziono kartę, w której prosio pochowanie go na miejscu, gdzie popełnił samobójstwo. Powód samobójstwa nieustalony.

Przymus jednorocznej praktyki dla lekarzy

Szpitale mają udzielić pomocy początkującym lekarzom

Warszawa, 31. 5. Sin. Swego czasu wydano rozporządzenie omawiające obowiązek odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy. Wszystkie osoby, które do dnia 1 lipca br. nie nabyły uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem po upływie tego terminu dla uzyskania pisemnego zaświadczenia na prawo wykonywania zawodu poza przedłożeniem dyplomu lekarskiego i poświadczeniem obywatelstwa polskiego wykazać się będą musiały zaświadczeniem z odbycia jednorocznej praktyki szpitalnej. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło udzielić pewnej pomocy tym lekarzom, aby mogli otrzymać ekwiwalent za pracę wykonywaną w szpitalach. Dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyński zwrócił się wczoraj do wszystkich wojewodów z poleceniem dopilnowania, aby szpitale przy układaniu preliminarza budżetowego przewidywały pewne kwoty dla wynagrodzenia praktykujących lekarzy i także o ile to możliwe zabezpieczyły im conajmniej mieszkanie i utrzymanie.

—o—

Silne wrażenie memorjału Jewish Agency

Londyn 31. 5. PAT. Wielkie wrażenie wywołał opublikowany dziś memorjał „Jewish Agency“, będący odpowiedzią Żydów na ogłoszony parę dni temu dokument rządu brytyjskiego w sprawie polityki w Palestynie oraz na sprawozdanie komisji Shawa do zbadania zajść w Palestynie. — Memorjał został sporządzony przez Leonarda Steina i zawiera bardzo ostrą krytykę komisji Shawa, zarzuca jej stronniczość, odmawia kompetencji wydawania orzeczeń w sprawie imigracji i nabywania ziemi i stwierdza, że źródłem zajść był fanatyzm religijny, a nie nędza, spowodowana rzekomo nad miernem osiedleniem Żydów, czego dowodem jest, że zajścia miały miejsce nie w ośrodkach kolonizacji żydowskiej, lecz w ośrodkach zamieszkałych przez Żydów tubylców, nie mających nic wspólnego z napływem Żydów w ostatnich latach. Wśród przesłuchanych Arabów nie było żadnego, pozbawionego ziemi przez napływ żydowski.

Ukazanie się tego memorjału obecnie w związku z rozpoczynającą się we wtorek specjalną sesją stałej komisji mandatowej Ligi Narodów w Genewie uważane jest tutaj za fakt wielkiej wagi, zwłaszcza wobec trafnych argumentów, obalających sprawozdanie brytyjskie. „Times“ stwierdzają, że po raz pierwszy od lat 10ciu ukazała się tak ostra krytyka ze strony Żydów, którzy w potępieniu stanowiska Wielkiej Brytanji okazują znamienną solidarność.

Zajście graniczne, czy „naruszenie granicy“?

Sprawa krwawego zajścia na grancy polsko niemieckiej pod Opaleniem przedstawia się nadal niejasno. Według „Vorwärtsu“ polscy urzędnicy graniczni podjęli próbę skłonienia urzędników niemieckich do wydania im pewnych poufnych dokumentów za odpowiedniem wynagrodzeniem. Niemcy przyjęli pozornie tę propozycję i zaprosili obu polskich komisarzy do baraku granicznego po stronie niemieckiej. — gdzie transakcja miała być dokonana. Gdy Polacy przybyli na miejsce schadzki Niemcy ich chcieli aresztować: wywiązała sie przytem strzelanina, której ofiarą padł komisarz Liśkiewicz a jego kolega komisarz Biedrzyński, został uwięziony i odtransportowany do Elblągu.

Radykalno—demokratyczny tygodnik berliński „Das Tagebuch“ podaje, że zajście zostało spowodowane przez pijaństwo (czyje?) że natomiast o „naruszeniu granicy“ nie może być mowy. „Tagebuch“ występuje bardzo ostro przeciw niemieckiej prasie nacjonalistycznej, której zajście w Opaleniu służy jako argument w propagandzie za rewizją obecnej. „nonsensownej“ granicy niemieckiej na Wschodzie. Słusznie zapytuje niemiecki organ demokratyczny, czy zajścia graniczne nie mogłyby się zdarzać, jeśliby nawet granica niemiecka została posunięta o sto lub tysiąc lub dziesięć tysięcy kilometrów na Wschód?...



Swięto żniw i nadania Tory

(—) Niemal wszystkie święta żydowskie mają podłoże przeważnie społeczne lub etyczne. Kiedy żyliśmy jeszcze normalnem życiem narodowem w Erec Izrael, święta nasze były związane ściśle z przejawami zmian w przyrodzie lub też wynikały z pięknych zasad żydowskiej etyki. Skoro Żydzi utracili swą ojczyznę, kiedy zerwał się węzeł materjalny łączący naród z ziemią, uczeni żydowscy starali się znaleźć dla świąt żydowskich nowe podłoże, nowe uzasadnienie, niezwiązane z miejscem i z czasem. Nadali tym świętom charakter religijny i jak dawniej święta były dniem wypoczynku, radości z dokonanej pracy, dziękczynieniem za jej plony, tak w rozprószeniu miały na celu obudzić uczucia do Boga.

Może najklasyczniejszym przykładem tej ewolucji świąt żydowskich są święta Szawuot, święto rolników, dożynki przypadające na koniec żniw. Pierwotnie nawet nie ustalono dokładnej daty tego święta. W Torze znajdujemy tylko ogólnikowe określenie, że od „tknięcia się sierpów zboża rozpoczniesz liczyć siedem tygodni (Szawuot)“ — stąd też nazwa święta. Przypadało ono przeważnie w 50 dni po rozpoczęciu żniw. A że żniwa rozpoczynano zaraz po świętach Pesach, ustalano też w ten sposób termin świąt Szawuot.

Kiedy Żydzi znaleźli się w niewoli, oderwani od przyrody, od pracy na roli, zmienił się oczywiście charakter święta żniw. Zamiast pługa i motyki, dzierżyliśmy księgę, i wówczas święto żniw, święto rolników, i pługa, głównego niemal symbolu narodowego życia żydowskiego w Palestynie, przemieniło się w święto nadania Tory, tej księgi, która w życiu gołusowem Żydów odgrywała taką rolę, jak ongiś w wolnej Judei pług. Dziś Szawuoth jest świętem Nadania Tory, świętem objawienia Boga na Synaju. A jednak podłoże tego święta nie znikło z tradycji żydowskiej. Tchnienie pól owiewa to święto, mimo atmosfery współczesnego życia żydowskiego. Po dawnym święcie żniw pozostał jeszcze po dziś dzień zwyczaj ozdabiania synagog i mieszkań zielenią i kwiatami.

Dziś jedynie tylko w Palestynie przywrócono temu świętu jego właściwy sens i obchodzi się je i jako święto żniw, święto rolników, chłopów żydowskich i jako święto Nadania Tory. Z tradycji o święcie żniw biorą Żydzi palestyńscy umiłowanie pracy na roli, przywiązanie do własnej ziemi, umiłowanie przyrody, a z tradycji o Nadaniu Tory biorą naukę o zrywaniu więzów niewoli, o ciągłem dążeniu do pełnego wyzwolenia i radosnej a twórczej wolności.

Przed Zjazdem naukowym im. J. Kochanowskiego

Komitet Zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego w porozumieniu z Krakowskiem Kołem T. N. S. W. zorganizował Biuro Informacyjne, w którem uczestnicy Zjazdu otrzymają — po wykazaniu się kartą uczestnictwa — wszelkie druki zjazdowe, streszczenia referatów, katalogi wystaw, numerowane bilety wstępu na obydwa plenarne posiedzenia Zjazdu, Koncert muzyki staropolskiej i „Odprawę Posłów Greckich“, ewentualnie także adresy zamówionych kwater prywatnych i masowych, wyznaczonych przez Komitet organizacyjny T. N. S. W.

Biuro informacyjne dla zamiejscowych uczestników Zjazdu będzie czynne nieprzerwanie od rana dnia 6 b. m. na głównym dworcu kolejowym w Krakowie, zaś w dniu 8 czerwca od godz. 8 do 12 w przedsionku Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, gdzie o godz. 9'30 rozpocznie sęi inauguracyjne posiedzenie Zjazdu. Biuro informacyjne dla miejscowych uczestników Zjazdu będzie czynne od dnia 5 do 10 b. m. w gmachu Polskiej Akademji Umiejętności — (Kraków, ul. Sławkowska 17, I. piętro) w godzinach od 10—14 i od 16—18.

„Odprawa Posłów Greckich“ — na dziedzińcu Zamku królewskiego na Wawelu

W związku z obchodem 400)lecia urodzin Jana Kochanowskiego, organizuje teatr miejski im. J. Słowackiego na dziedzińcu Zamku Wawelskiego przedstawienia jedynego dramatu poety „Odprawy Posłów Greckich“. Będzie to powtórzenie pamiętnych widowisk, które na tem samem miejscu w r. 1923 urządzał teatr krakowski z nadzwyczajnem powodzeniem. Uroczyste przedstawienie dla uczczenia jubileuszu odbędzie się 8 czerwca o godz. 9tej wieczorem, jako jeden z punktów programu, opracowanego przez Komitet. Drugie przedstawienie odbędzie się nazajutrz. Na dziedzińcu wawelskim wykończa sęi podjum sceniczne, zaś elektrownia miejska rozpoczęła instalację oświetleń, których twórca z roku 1923, dyr. Dubełtowicz, kieruje także teraz robotami. W wykonaniu dramatu, przygotowanym takasamo jak dawniej przez dyr. Trzcińskiego biorą udział najwybitniejsze siły zespołu krakowskiego. Fanfary skomponował dyr. B Wallek—Walewski. Sprzedaż biletów rozpocznie się w kasie teatru im. J Słowackiego we środę. Ceny miejsc będą znacznie niższe, niż obowiązują w teatrze miejskim. Przyświęconem przedstawieniu Zamek i katedra od strony miasta będą rzęsiście iluminowane.

UROCZYSTOSCI KOCHANOWSKIEGO W RADJO

Wspaniałe uroczystości, związane z obchodem 400-nej rocznicy Kochanowskiego w dniach od 8 do 10 czerwca, będą przez radjostację krakowską w programie audycyj odpowiednio uwydatnione. Nabożeństwo, otwarcie ogólno-polskiego zjazdu naukowego, koncert historyczny i zamknięcie zjazdu będą przez stację krakowską i inne stacje polskie transmitowane.

Uroczysty obchód 75-lecia Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

Kraków, 1 czerwca

Wczoraj obchodziło Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie jubileusz swej 75letniej działalności. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od nabożeństwa odprawionego o godz. 10-tej rano w kościele św. Anny przez ks. biskupa Godlewskiego. O godz. 12-tej w południe zebrali się liczni zaproszeni goście w Pałacu Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 14 poległych podczas wojny światowej artystów plastyków, oraz otwarciu wystawy jubileuszowej. Wśród gości byli obecni: wojewoda Dr. Kwaśniewski, dyrektor departamentu kultury i sztuki w M. W. R. i O. P. Skoczylas, wiceprezydent miasta Dr. Schneider, prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, rektor U. J. prof. Hoyer, rektor Akademii Sztuk Pięknych prof. Laszczka, dowódca O. K. gen. Wróblewski, przedstawiciele związków artystów plastyków z Warszawy i Poznania, liczni reprezentanci miejscowych zrzeszeń artystycznych i pokrewnych itd.

Ks. biskup Godlewski dokonał aktu poświęcenia tablicy pamiątkowej, sporządzonej z białego marmuru, a wmurowanej po lewej stronie u wejścia do głównej, środkowej sali wystawowej. Na tablicy wyryto złotemi literami nazwiska poległych artystów: Stanisława Bojakowskiego, Romualda Dubińskiego, Marjana Dudeka, Stanisława Górskiego, Tadeusza Kaczmarzyskiego, Stanisława Kołodziejskiego, Włodzimierza Koniecznego, Aleksandra Kościółka, Nowosława Sławińskiego, Kajetana Stefanowicza, Mikołaja Sarmat-Szyszkowskiego, Aleksandra Wernera, Wilhelma Wilk-Wyrwińskiego, Władysława Zboromirskiego. U dołu tablicy wyryta jest sentencja Kasprowicza. Po przemowie ks. biskupa orkiestra odegrała hymn państowy, poczem przemówił imieniem Związku Legionistów poseł Pochmarski. Po odegraniu „Pierwszej Brygady“ zebrani udali się do salonu wystawowego, gdzie dokonał otwarcia wystawy jubileuszowej dyr. Skoczylas, wygłaszając przytem przemówienie. Nastąpiły mowy prezesa Towarzystwa prof. Jarockiego i K. H. Rostworowskiego imieniem literatów, na czem tą część uroczystości się skończyła. Zebrani zwiedzali z wielkiem zainteresowaniem olbrzymią wystawę jubileuszową, obesłaną przez artystów z całej Polski.

Na uroczystość udekorowano skromnie, ale bardzo pięknie fronton Pałacu Sztuk Pięknych zielenią oraz festonami o barwach państwowych. Westibul zajęły olbrzymie kartony witrażowe prof. Sichulskiego.

Dyrekcja Towarzystwa otrzymała z okazji jubileuszu mnóstwo depesz i listów z życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju, do których i my się przyłączamy.

Projekt stworzenia Ministerstwa zdrowia publicznego

Dowiadujemy się, że w sferach miarodajnych skrystalizował się już pogląd o powołaniu do życia minsterstwa zdrowia publicznego. Dotychczasowy departament zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych zostałby wyodrębniony, jako samodzielne ministerstwo.

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA“**. Dziś wycieczka statkiem do Niepołomic. Zbiórka o 8'30 rano pod Starym Mostem Podgórskim. Powrót o godz. 7 wiecz.

— **KOŁO ŻYD. HANDL „HAPOEL“** (Dietal 59, I. p. ofic.) W poniedziałek 2 bm. Plenarne Zebranie członków o godz. 3 pop.

— **KATOWICE.** W poniedziałek 2 bm. o godz. 3'30 popoł. w lokalu Org. Sjońskiej przy ul. Mieleckiego 8 wielki mityng protestacyjny. Referują: rabin dr. Fogelman i rabin dr. Chamajdes.

—o—

RADJO

NIEDZIELA, 1 CZERWCA

Kraków (312,8) 11,30 Przegl. Prasy (PAT), 11,58 Sygnał czasu hejnał, 12,10—14 Koncert Filh. war. wzgl. gramof. 14 Aud. roln. 14.20, 14,50 i 15,20—16 Muz., 16 „Malarstwo P. Michałowskiego“ — odczyt Dra H. d'Aban d'court, 16,20—17,05 Koncert (z Katowic) 17,05, Odczyt L. Konińskiego „Gandhi“, 17,30—18,50 Koncert z Warszawy (Grieg, Offenbach), 19,15 Ku czci J. Kochanowskiego. (K. H. Roztworowski, J. A. Gałuszka, K. Czachowski, odczyty, przekłady), 20 Bicie zegara i kwadrans liter. („Krokodyl“) 20,15 Koncert muz. Moniuszki (chór z i fort. Arje pieśni), 21,45 Feljet. podróżn. 22—0,15 Rewja „Morskiego Oka“ pt. „Uśmiech Warszawy“, PAT.

Katowice (408,7) 12,10 Koncert, lub gramof. (p Kraków), 15,40 Koncert 16 Odczyt z Krakowa, 16,20 d. c. koncertu 17,05 „Skauting“ 18,10 „Szachy“, 18,30 Rozmait., 18,50 „Bery i Bojki“. 19,15 i 20—0,15 p. Kraków. (Koncert, rewja).

Lwow (385,1) 11,58—0,15 p. Kraków

Königswusterhausen (1635) 12, 14.30, 15,30 i 17,30 muz. 20 Opera, 21,30—0,30 Muz. (pieśni).

Pełny tekst „Białej Księgi“

Co zawiera nowy „Parliamentary Paper“?

Ogłoszona w dniu 27 maja br. „Biała Księga“ o polityce palestyńskiej rządu brytyjskiego, wydana została pt „Palestyna, oświadczenie akredytowanego reprezentanta brytyjskiego przed Stałą Komisją Mandatową“ i ma brzmienie następujące, przyczem podkreślenia i tytuły wewnątrz tekstu pochodzą od Redakcji:

Sprawozdanie Shawa — punktem wyjścia

1. Stałej Komisji Mandatowej znane są okoliczności, w jakich we wrześniu ub. r. mianowana została specjalna komisja pod przewodnictwem sir Waltera Shaw'a dla celów „zbadania bezpośrednich przyczyn **wybuchu ostatnich rozruchów w Palestynie oraz poczynienia zaleceń o krokach, niezbędnych dla uniknięcia powtórzenia się podobnych rozruchów**“. Po wyczerpującem śledztwie, prowadzonem na miejscu, komisja ogłosiła swe sprawozdanie w dniu 12 marca 1230 Sprawozdanie ogłoszone zostało w Wielkiej Brytanji jako Parliamentary Paper („Błękitna Księga“) na początku kwietnia, i odpisy jej zostały w tym samym czasie przesłane generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów celem podziału ich między członków Stałej Komisji Mandatowej.

Międzynarodowe zobowiązanie

2. Po ogłoszeniu sprawozdania, premjer Wielkiej Brytanji MacDonald złożył 3 kwietnia 1930 następujące oświadczenie przed brytyjską Izbą Gmin:

„Rząd JKMości kontynuować będzie administrowanie Palestyną w zgodzie z wytycznemi mandatu zatwierdzonego przez Radę Ligi Narodów. Jest to

międzynarodowe zobowiązanie, od którego wszelkie odstąpienie jest niedopuszczalne.

Zgodnie z przepisami mandatu rząd JKMości

odpowiedzialnym jest

za „zbudowanie w Palestynie Siedziby Narodowej dla narodu żydowskiego“. Przytem należy jasno zrozumieć, że nie może być dokonane nic, coby naruszało prawa obywatelskie i religijne nieżydowskich wspólnot, istniejących w Palestynie lub też prawa oraz pozycję polityczną, z których korzystają Żydzi w innych krajach“. Na tem polega dwustronne przedsięwzięcie, dla narodu żydowskiego z jednej strony oraz dla nie-żydowskiej ludności Palestyny z drugiej. Mocnem postanowieniem rządu JKMości jest przeprowadzać

w równej mierze obydwie części deklaracji

i z równą sprawiedliwością odnosić się do wszystkich części ludności w Palestynie. Jest to obowiązek od którego rząd nie odstąpi i będzie usiłował przeprowadzać przy użyciu wszelkich środków będących w jego rozporządzeniu.

Sprawozdanie komisji Shaw'a, które mają w swem ręku szanowni członkowie parlamentu obejmuje szeroki zakres zagadnień. Komisja została mianowana dla zbadania bezpośrednich przyczyn godnych ubolewania rozruchów ubiegłego sierpnia oraz celem zaproponowania środków dla uniknięcia powtórzenia się ich Starając się wiernie wykonywać powierzone jej zadanie. Komisja uznała za rzecz trudną trzymać się ściśle nakreślonych jej linji Rząd bada obecnie rozmaite zalecenia komisji i odbywa narady ze stronami zainteresowanemi Życzę sobie wyjaśnić, że poniższe oświadczenie zawiera również deklaracje natychmiastowego ustalenia sił kolektywnych koniecznych dla utrzymania pokoju wewnętrznego przy istniejących warunkach“

„Konflikt interesów“ i równowaga

3. Rząd JKMości odbywa obecnie dalsze narady w sprawie różnych wniosków i zaleceń Komisji Śledczej. Jednak przed przystąpieniem do omówienia szczegółów, chce rząd podać wstępne rozważania natury ogólniejszej. Znane są wątpliwości, które wypływają ze szczególnego charakteru mandatu palestyńskiego Niema potrzeby w tem miejscu wyczerpująco omawiać to zagadnienie, gdyż znane ono jest dobrze Komisji Mandatowej. Sprawa ta została gruntownie przedyskutowana w toku obrad Komisji (listopad 1924 r.) w sprawie pierwszego sprawozdania administracji palestyńskiej. Komisja zwróciła wtedy uwagę, że mandat palestyński różni się od wszystkich innych mandatów „swym bardziej skomplikowanym charakterem“, ponieważ nakłada on na władzę mandatową dwustronne zobowiązania, mianowicie: popierania budowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie przy jednoczesnem przestrzeganiu interesów całej ludności. W rezultacie nastąpił według określenia Komisji

„konflikt interesów“, pomiędzy którymi winna być zachowana równowaga.

Uwagi Komisji Mandatowej z listopada 1924 nie straciły swojej wagi w obecnym czasie Sprzeczność interesów trwa nadal i niemniejszą jest trudność zachowania równowagi Stan jest bardzo skomplikowany

i wymaga zastosowania możliwie największej cierpliwości i przezorności.

Rząd JKMości nie zamierza podawać w wątpliwość, że obecny stan rzeczy posiada niektóre niezadawalające rysy, jak to wyjaśniło sprawozdanie Komisji Śledczej.

Tylko tymczasowe wytyczne

Rząd dąży do znalezienia środków zaradczych i aby je osiągnąć wyczerpie wszystkie możliwości, jakiemi dysponuje. Rząd nie lekceważy bynajmniej trudności, które napotka na swej drodze Warunki, które umożliwiają zastosowanie środków zaradczych są bardzo ograniczone Podyktowane one są postanowieniami mandatu oraz

prowizorycznemi (?) zobowiązaniami,

które wynikają z mandatu. Środki te nie mogą być ani doradzane, ani zastosowane w dowolnej chwili. Ostrożność jest w tym wypadku nader wskazana Za każdym razem należy starannie zbadać grunt, zanim podjęte być mają pewne kroki. Z powyższych względów Rząd Jego Królewskiej Mości

nie jest w stanie sformułować sprecyzowane i i konkretne wnioski

w sprawie zagadnień wysuniętych przez Komisję Śledczą. Odnośnie pewnych punktów rząd pragnie nakreślić tymczasowe wytyczne, jakiemi zamierza się kierować.

Zarzuty sjonistyczne nie wymagają specjalnej akcji rządu!

4. Przechodząc do poszczególnych zagadnień Rząd JKMości akceptuje wywody Komisji Śledczej w sprawach następujących:

a) charakter zajść, b) zarzuty sjonistyczne pod adresem Wielkiego Mufti'ego Jerozolimy, c) skargi sjonistyczne przeciwko egzekutywie arabskiej w Palestynie, d) skargi sjonistyczne przeciwko rządowi, e) mniejsze pretensje arabskie.

Rząd JKMości nie uważa, że wywody te wymagają specjalnej akcji ze strony rządu. Wspomnieć należy w związku z punktem b., że p. Snell, jeden z 3 członków Komisji, w zastrzeżeniach swych przypisywał Wielkiemu Muftiemu większą odpowiedzialność za rozruchy, niż to czyni sprawozdanie i domaga się, aby potępiono Mufti'ego zato, że nie czynił starań, aby kontrolować charakter agitacji, jaka była uprawiana w imieniu religji, której on jest głównym reprezentantem w Palestynie.

W obronie muftiego!...

W sprawie tej sprawozdanie Komisji głosi, że jakąkolwiekby działalność mufti nie tolerował (?) bez wiedzy rządu to jednak zarówno w dniu 23 sierpnia jakoteż w okresie późniejszym

wywierał publicznie wpływ, aby przywrócić spokój i ład(!)

Odnośnie tych okoliczności, jak głosi sprawozdanie, opinje świadków urzędowych były jednolite. P Harry Snell również zgadza się z wywodami sprawozdania, które zwalnia mahometańskie instytucje religijne z jakiejkolwiek winy za wprowadzenie inowacji w pobliżu Ściany Płaczu. Co do tego punktu wspomnieć należy, iż sprawozdanie nie zawiera żadnej nagany dla kierowniczych ciał muzułmańskich Wniosek do którego dochodzi sprawozdanie jest następujący: „W kwestji inowacji można zaledwie drobną część winy przypi-

sać mufti'emu, również żadne żydowskie instytucje religijne nie miały z tem nic wspólnego". Rząd

JKMości sądzi, że jakiekolwiek dalsze komentarze w tej materji są bezużyteczne.

Rząd Labour Party przeciw Histadrut Haowdim?

6. Rząd JKMości przeprowadza również badania w związku z twierdzeniem Komisji Shaw'a, że selekcja imigrantów robotniczych nie powinna być powierzona Federacji robotników żydowskich w Palestynie. Rząd naradza się również z Wysokim Komisarzem w poruszonej przez Komisję Śledczą sprawie udzielenia ulg kredytowych rolnikom w Palestynie.

Imigracja i zagadnienie rolne

Dwustronny charakter mandatu ale jednostronna polityka

5. Znacznie dogodniej będzie omówić w jednym rozdziale dwie najważniejsze kwestje ekonomiczne, które są ze sobą ściśle związane: Sprawa imigracji oraz zagadnienie rolne. Wywody i zalecenia Komisji w tej sprawie obejmują 4 strony druku. Harry Snell wyraził odrębny pogląd i zgłosił dodatkowe zalecenia w tej sprawie w swych zastrzeżeniach do sprawozdania. Właśnie co do tej kwestji, szczególnie w sprawie zagadnienia imigracyjnego dwustronny charakter mandatu nabiera szczególnego znaczenia. Uznała to faktycznie Stała Komisja Mandatowa, gdy w swych uwagach z listopada 1924 r. wyodrębniła zagadnienie imigracyjne.

Niżej zacytowany ustęp tych uwag przedstawia zagadnienie to tak jasno, iż warto go zacytować dosłownie: „Jest rzeczą jasną, że gdyby władza mandatowa miała wziąć pod uwagę jedynie interesy ludności, wówczas jej polityka imigracyjna byłaby w pierwszym rzędzie dyktowana gospodarczemi potrzebami kraju. Pozatem jest niemniej jasnem, że gdyby władza mandatowa nie powinna była się liczyć z interesami ludności arabskiej i jej jedynym obowiązkiem byłoby popieranie imigracji żydowskiej do Palestyny, wówczas

byłaby w stanie prowadzić politykę rolną, któraby ułatwiała i przyspieszała w większym stopniu niż polityka dotychczasowa, tworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej"

Oto jest zwięźle sformułowany dylemat, z którym boryka się wciąż władza mandatowa. Polityka jakiej się rząd dotychczas trzymał i którą starać się będzie również nadal realizować opiera się na zasadzie, że imigracja nie powinna przekroczyć ekonomicznej zdolności kraju do absorbowania nowych przybyszów. Słuszność tej zasady nie daje się zwalczyć, lecz praktyczne jej zastosowanie wcale nie jest pozbawione trudności.

Badania pojemności kraju

Zdolność absorbcyjna kraju winna być dokładnie oszacowana. Właśnie wszystko od tego zależy, lecz aby ocena była dokładna, należy uwzględnić szereg skomplikowanych czynników dotyczących osadnictwa, rozwoju kraju itp. W tych warunkach istnieje naturalnie szeroka możliwość fałszywych obliczeń. Jeśli w tej mierze uczynione zostały błędy w przeszłości należy ich w każdym razie unikać na przyszłość. Zagadnienie to jest jednak zbyt ważkie i zbyt żywotne dla pomyślności Palestyny, aby mogło ono być

zbyt pospiesznie rozstrzygnięte bez należytego rozważenia.

Rząd JKMości uważa za niemożliwe sformułowanie konkretnych wniosków zanim dalsze fachowe badania nie oświetlą zagadnienia wszechstronnie.

Kolonizator grecki czy urzędnik indyjski?

Wysoce wykwalifikowany badacz został przeto wydelegowany z specjalną misją do Palestyny, aby odbyć narady z Wysokim Komisarzem i przedłożyć rządowi sprawozdanie w sprawie kolonizacji rolnej, imigracji i rozwoju kraju. Dla wykonania tej misji wybrany został sir John Hope Simpson, który piastuje przy Lidze Narodów stanowisko wice- przewodniczącego Komisji

dla osadnictwa bezdomnych w Grecji.

Sir Simpson jest obecnie w drodze do Palestyny. Kwestja przyszłej polityki w sprawie imigracji, kolonizacji i rozwoju w całej rozciągłości

będą rozważone i rozstrzygnięte dopiero po otrzymaniu sprawozdania sir Simpsona

Narazie poczynione zostały tymczasowe kroki celem zabezpieczenia sytuacji pewnych elementów ludności palestyńskiej.

Tymczasowe środki — a co potem?

Sprawa tymczasowego wstrzymania imigracji jest obecnie przedmiotem rozważań. Omawiane jest również ustawodawstwo, które zmierzać ma do roztoczenia nadzoru nad prawem dysponowania własnością ziemską w ten sposób, aby zabezpieczyć przed wydziedziczeniem tubylczą ludność rolniczą. Te tymczasowe środki będą zastąpione w każdym wypadku przez trwałe akty ustawodawcze, które będą uchwalone, gdy przyszła polityka będzie ustalona w świetle sprawozdania sir Simpsona.

Warunki zmiany ustroju Palestyny

7. W doniosłej sprawie rozwoju konstytucyjnego kraju Komisja Śledcza nie poczyniła żadnych formalnych zaleceń, prócz wezwania, aby gdy sprawa ta będzie ponownie rozważana, wzięto pod uwagę wywody Komisji, że brak jakiejkolwiek formy samorządu znacznie potęguje trudności, na jakie napotyka administracja lokalna. Jest to kwestja dla której Stała Komisja Mandatowa od pierwszej chwili zdradzała żywo zainteresowanie. W uwagach z listopada 1924 r. Komisja Mandatowa wyraża uznanie dla „ciągłych wysiłków Wysokiego Komisarza, zmierzających do zdobycia współpracy większości arabskiej w centralnej administracji kraju". W następnym roku, październik 1925 Komisja Mandatowa dała wyraz nadziei, że „rozszerzenie współpracy szczególnie przy kierowaniu sprawami miejskiemi i okręgowemi stara się możliwem w niedalekiej przyszłości".

Dalsze rozważania w tej sprawie ukazały się w uwagach Komisji Mandatowej z czerwca 1926 oraz lipca 1927 r. Stanowisko to da się streścić w sposób następujący: Sprawy „instytucji samorządowych" oraz „autonomji lokalnej" wiążą się z artykułem 2 i 3 mandatu palestyńskiego. Artykuł 2 czyni władzę mandatową odpowiedzialną za powołanie do życia w kraju takich warunków politycznych, administracyjnych i ekonomicznych, które zapewnią „rozwój instytucji samorządowych". Art. 3 domaga się, aby władza mandatowa w miarę możności popierała autonomję lokalną. Kroki, które poczynione zostały w kierunku utworzenia rad lokalnych i miejskich w Palestynie są dobrze znane Komisji Mandatowej. Byłoby również zbytecznem obszernie referować o dokonanych w przeszłości próbach dla utworzenia pewnych form samorządu dla całego kraju. Wysiłki te zobrazowane zostały w sprawozdaniu Komisji Śledczej. Winno być jasnem, że brak takiej formy samorządowej w Palestynie nie jest skutkiem braku dobrej woli ze strony władzy mandatowej.

Pierwszym warunkiem wszelkiej zmiany konstytucyjnej w Palestynie winno być to, że rząd mandatowy ma zarezerwowane dla siebie prawo wykonywania zobowiązań na nim ciążących z tytułu mandatu.

Kwestja ta stanowiła przedmiot rozmów z delegacją Arabów palestyńskich, która przybyła ostatnio do Anglji celem przedłożenia arabskiego punktu widzenia na przyszłą politykę w Palestynie. Wyjaśniono delegacji, iż nie mogą być wzięte pod rozwagę żadne formy samorządu, które nie dadzą się pogodzić z postanowieniami mandatu. Kwestja ta należy niewątpliwie do tych, które jak najbezpośredniej dotyczą Agencji Żydowskiej.

Zapowiedź nowej enuncjacji politycznej

8. Sprawozdanie Komisji Śledczej omawia również pewne trudności związane z wykonaniem mandatu. Zalecenia wysunięte w tej mierze wskazują na konieczność jasnego oświadczenia politycznego —

1) które zawierać będzie ujętą w jasnych i pozytywnych słowach definicję tego, jak rząd JKMości interpretuje odpowiednie ustępy mandatu, które omawiają ochronę praw wspólnot nieżydowskich w Palestynie, oraz —

2) które nakreśli wytyczne jakiemi się rząd palestyński ma kierować tak w żywotnych sprawach jak kolonizacja i imigracja, znacznie wyraźniej, niż to czyniono dotychczas.

Oświadczenie o polityce angielskiej w Palestynie, którego odpis zamieszczony został w sprawozdaniu Komisji Śledczej, ogłoszone zostało w roku 1922. Administracja kraju od owej chwili prowadzona była zgodnie z tym kierunkiem, który nakreślony został w tem oświadczeniu, wyjąwszy jedynie to, że zapowiadane powstanie Rady legislatywnej dotychczas z przyczyn już wyjaśnionych nie zostało urzeczywistnione. Rząd JKMości nie kwestjonuje stanowiska, że potrzebne jest dalsze bardziej wyczerpujące oświadczenie w sprawie polityki palestyńskiej.

Nowe określenie funkcji egzekutywy sjonistycznej?

Toteż rząd zamierza, skoro tylko stanie się to możliwem, tego rodzaju oświadczenie złożyć. Ponieważ jednak żadne tego rodzaju oświadczenie nie byłoby kompletne i właściwe gdyby omijało żywotne sprawy kolonizacji, imigracji i rozwoju kraju, koniecznem będzie przeczekać z urzeczywistnieniem tego zalecenia komisji dopóki nie będzie ogłoszone sprawozdanie sir Simpsona. Pozostałe zalecenia Komisji, które dotyczą funkcji organizacji sjonistycznej oraz egzekutywy sjonistycznej w Palestynie, również będą omówione, gdy projektowane oświadczenie będzie ogłoszone.

Bezpieczeństwo: wojsko i policja

9. Co się tyczy kwestji obrony i bezpieczeństwa Komisja stanęła na stanowisku, że polityka redukcji garnizonu w Palestynie i Transjordanji

posunięta została zbyt daleko.

W związku z tem należy wziąć pod uwagę uwagi poczynione w sprawozdaniu. Jak już stwierdzono, obecność wojsk lub policji angielskiej w dniu 23 sierpnia 1929 w większej liczbie niekoniecznie pozwoliłaby uniknąć wybuchu rozruchów. Doświadczenia poczynione w kwietniu 1920 r. oraz w maju 1921 r. gdy rozruchy na tle antagonizmów rasowych wybuchły pomimo to, że obecny był znaczny garnizon, przemawiają raczej za drugiem stanowiskiem. Rząd JKMości rozważa obecnie starannie kwestje składu i wielkości garnizonu, który w przyszłości przebywać powinien w Palestynie. Narazie proponuje się nie naruszać obecnego garnizonu, złożonego z

2 bataljonów piechoty i kilku oddziałów lotniczych

Wydane też zostały zarządzenia, które umożliwią bez opóźnienia sprowadzić do Palestyny siły wojskowe, jeśli sytuacja tego będzie wymagać.

W sprawie policji urzeczywistnione już zostały zalecenia Komisji Śledczej, która proponowała przeprowadzenie niezależnego dochodzenia przez doświadczonego oficera policji w sprawie organizacji departamentu policji w Palestynie. Oficer któremu powierzono tę misję, inspektor policji w Cejlonie, H. L. Dowbiggin w styczniu przybył do Palestyny i wkrótce spodziewane jest jego wyczerpujące sprawozdanie. W międzyczasie dokonano rekrutacyj dodatkowych

400 policjantów angielskich

i poczynione zostały kroki, aby powiększyć zdolność tranzlokacji i ruchomość policji angielskiej. Inspektor Dowbiggin przedłożył ad interim sprawozdanie w sprawie specjalnych zadań ochrony odległych kolonij żydowskich. Przeprowadzana jest też akcja zgodnie z jego zaleceniami.

Kolonje otrzymają broń

Rozważana jest kwestja dalszego powiększenia liczebności policji w Palestynie i realizowany jest plan obrony, który przewiduje utworzenie pod nadzorem państwowym składów broni zapieczętowanych, dostępnych w razie potrzeby. Rząd JKMości jest całkowicie zadowolony z realizacji planu zapieczętowanych skrzyń z bronią, gdyż na innej drodze należyta obrona kolonij byłaby wymagała nadzwyczajnych wydatków. Kwestja usprawnienia tajnej policji oraz utworzenia specjalnej rezerwy policyjnej zgodnie z zaleceniami Komisji Śledczej omawiane są obecnie przez Wysokiego Komisarza Palestyny.

Ściana Płaczu

10. Co się tyczy zalecenia Komisji Śledczej w paragrafie 50 Stałej Komisji Mandatowej, wiadomem jest niewątpliwie, że Rada Ligi Narodów zatwier-

dził, skład komisji, której zadaniem jest stwierdzenie i zdefinjowanie żydowskich i muzułmańskich praw przy Ścianie Płaczu.

Ustawodawstwo prasowe

11. Pozostają jeszcze do omówienia zalecenia zawarte w paragrafie 52 pt. „Podburzanie w prasie". Wysoki Komisarz rozważa obecnie projekt ustawy, który zapewnić ma lepszy nadzór nad prasą. Sugestje czynione w związku z tem w paragrafie 52 będą starannie rozważone. Wysoki Komisarz weźmie również pod uwagę twierdzenia zawarte w zastrzeżeniach Harry Snella w sprawie podburzania przez prasę podczas rozruchów". (ŻAT)

—oSo—

Cała zachodnia Małopolska protestuje

przeciw wstrzymaniu imigracji do Palestyny

W ubiegły czwartek odbyły się, wedle zapowiedzi, we wszystkich miejscowościach naszej dzielnicy zgromadzenia protestacyjne przeciw tymczasowemu wstrzymaniu imigracji chaluców do Palestyny. Wszędzie wzięła w zgromadzeniach masowy udział ludność żydowska ze wszystkich sfer manifestując niezłomną wolę wytrwania przy sztandarze sjonistycznym. Należy też zwrócić uwagę, że manifestacje urządzane były przez wszystkie ugrupowania sjonistyczne łącznie.

W Nowym Sączu wygłosił na zgromadzeniu obszerne przemówienie adwokat dr. Syrop (ogólny sjonista). Przewodniczył i zagaił p. Salomon Trepper (Hitachdut). Po głównym referacie dra Syropa złożyli solidaryzujące się z jego tezami deklaracje: p. Klapholz imieniem Mizrachi, p. H. Margulies imieniem kupców, p. Birkenbaum imieniem rzemieślników i w niezwykle serdecznych słowach p. dr. Eichhornowa imieniem kobiet żydowskich WIZO. Jednomyślnie przyjęte rezolucje wysłano do Londynu i Genewy.

W Jaśle odbył się wiec protestacyjny urządzony przez zjednoczony komitet ugrupowań sjonistycznych w sali Domu Żydowskiego. Zagaił dr. Wetstein (Hitachdut), referowali Fromowicz (ogólny sjonista) i prof. Diller (Mizrachi).

W Dębicy odbyło się zgromadzenie protestacyjne w wielkiej synagodze. Po przemówieniach reprezentantów wszystkich ugrupowań sjonistycznych oraz innych sfer ludności żydowskiej odnośne rezolucje zostały jednomyślnie uchwalone.

W Oświęcimiu odbyło się masowe zgromadzenie w sali hotelu Herza. Po zagajeniu i wyborze prezydjum, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych, wygłosił tow. dr. Szymon Feldblum z Krakowa znakomity referat, którego olbrzymie audytorjum wysłuchało w głębokiem skupieniu. Rezolucję odczytaną przez dra E. Reicha przyjęto jednogłośnie.

Zgromadzenie protestacyjne *w Łańcucie* odbyło się w wypełnionej po brzegi głównej bożnicy. Przewodniczył tow. inż. Spatz, referował tow. A. Drucker.

W Krośnie odbyło się zgromadzenie protestacyjne z inicjatywy trzech organizacyj młodzieży: Hechaluc, Brith Trumpeldor i Haszomer Hacair. Po odśpiewaniu Techezakny wygłosił główny referat w języku hebrajskim tow. Mosze Szabasziner. Następnie przemawiali imieniem „Hechalucu" Jakób Lauter, imieniem „Brith Trumpeldor" Izak Salamon, imieniem „Haszomer Hacair" Izrael Fink.

W Krościenku nad Dunajcem odbyło się zebranie protestacyjne w lokalu gminy żydowskiej pod przewodnictwem tow. Barucha Rubinsteina. Przemówienia wygłosili tow. dr. Kopel Schlesinger i Baruch Rubinstein.

W Brzesku odbyło się wielkie zebranie protestacyjne w lokalu czytelni „Tarbutu". Przewodniczył prezes K. L. tow. Ch. Krauter, przemówienia wygłosili tow. Dr. Themann, M Seelengut, Singer, Ben Awi i J. Hoenig.

Sosnowiec (PAT) Odbył się tu przy udziale około 2000 Żydów wiec, protestujący przeciwko wstrzymaniu imigracji Żydów do Palestyny. Zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, którą przesłano do ambasady angielskiej w Warszawie i centralnego komitetu sjonistycznego w Jerozolimie.

Doc. Dr. EDMUND STEIN (Warszawa)

Ściana Płaczu

(Refleksje historyczne)

Świątynia jerozolimska, ów symbol jedności narodu, została zburzona, zachowały się tylko szczątki obronnego muru świątynnego, tzw. ściana zachodnia (kotel marawi), uważana mylnie za ruiny zachodniej ściany samej świątyni. Zydzi widzieli w tych ruinach wyobrażenie minionej świętości i otoczyli ją wielkim pietyzmem. Gdy po upadku powstania Bar Kochby zakazano Żydom wstępu do świętego grodu [illegible]ńskiego, opłacali oni żołdakom rzymskim pozwolenie na zwiedzanie ruin raz w roku, dnia dziewiątego miesiąca Ab, aby w dniu burzenia świątyni ronić łzy na tem świętem miejscu. Św. Hieronim, pisarz kościelny 4 w. podnosi, że Żydom nie pozwalają nawet płakać bezpłatnie... (Komentarz do Cefanjasza 1, 16). Żydzi jednak nie zrazili się temi trudnościami. Nie przemawiały im również do przekonania wywody Ojców Kościoła, którzy radzili znękanemu narodowi zrzec się tych pamiątek ziemskich i zadowolić się ojczyzną — niebieską (Orygines z Aleksandrji 2. w. w „Hom. in Jos." 17, 1). Nic nie potrafiło oderwać Żydów od tego miejsce. Wszak mieli oni niezłomne przekonanie, że Majestat Boży (szechina), który unosił się ongiś nad Świątynią, spoczywa obecnie na tych kamieniach. „Majestat Boży nie rozstanie się nigdy ze ścianą zachodnią" uczyli mędrcy Talmudu (Midrasz rabba do 2. ks. Moj. II. 2).

W czasach chrześcijańskich odmówiono Żydom i tej pociechy zwiedzania Ściany. Według pewnych wiadomości czynili księża różni Żydom chcącym udać się na świętą górę Moriah. Zanieczyszczali oni wszystkie wstępy na tę górę, która była od czasów Salomona celem żydowskich pielgrzymek. Jeżeli za panowania rzymskiego trzeba było płacić za łzy, to za czasów chrześcijańskich nie wolno było opłakiwać upadku Sjonu nawet za pieniądze. Donosi o tem Entychios, chrześcijański kronikarz dziesiątego stulecia.

Góra Moriah miała po orlach rzymskich i krzyżach chrześcijańskich oglądać jeszcze półksiężyc muzułmański. Po zdobyciu Jerozolimy przez Arabów (7. w.) zbudował kalif Amar meczet na tej górze, jednakowoż pozwolono Żydom odbywać modły przed Ścianą po oczyszczeniu tego miejsca. Tę swobodę zachowali Żydzi i później po czasowem opanowaniu miasta przez krzyżowców. Także Turcy nie zakwestjonowali mocy tego prawa Żydów do świętej pamiątki narodowej.

Ściana Płaczu stała się coraz droższą żydowskiemu sercu w miarę przeciągania się okresu cierpień narodu. Święta a zarazem ponawierana relikwja stała się dla Żydów wyobrażeniem mitologji narodowej. Równocześnie utarło się przekonanie, że żadna wroga moc nie zniszczy tej narodowej pamiątki, gdyż ona jest wieczna i nieśmiertelna jak genjusz narodu żydowskiego. Opierając się zresztą przytem na starej tradycji, według której „Bóg ślubował, że ona (t. j. ściana zachodnia) nie ulegnie nigdy zagładzie" (Midrasz rabba do ks. Pieśń nad Pieśniami rozdz. II).

—

„Nasz gniew i nasz ból"

Wyimek z prywatnego listu prez. Weizmanna

W „Pariser Hajnt" ogłasza znany sjonista rosyjski p. Hilel Złatopolski obszerny artykuł pod tym tytułem, dający wyraz uczuciom, jakie ożywiają obecnie sjonistów, znajdujących się w ruchu sjonistycznym niemal od jego zaczątków. Artykuł swój kończy Hilel Złatopolski wyimkiem z listu prywatnego prof. Weizmanna. Wyimek ten jest charakterystyczny dla prezydenta Weizmanna i dla oceny sytuacji przez prezydenta Jewish Agency. Brzmi on następująco: *„Niema we mnie ani trochę obawy, ani też nie tracę odwagi. Palestyna jest naszą i niema takiej siły, któraby ją nam odebrała. A jednak odczuwam wielki żal, żal do Anglików, a boli mnie, że popełniają wielki błąd".*

Przed ustąpieniem Barlasiny

Rzym (ŻAT) Prasa włoska donosi o możliwości ustąpienia kardynała Barlassiny ze stanowiska nuncjusza papieskiego w Jerozolimie. Pisma włoskie przeczą jednakowoż, jakoby miało się to stać z przyczyn natury politycznej.

Donosząc o ostatnich wydarzeniach politycznych w zagadnieniu palestyńskiem, prasa katolicka we Włoszech korzysta z okazji, by zaatakować sjonizm.

W drugą rocznicę śmierci M. D. Brandstaettera

BENZION ZANGEN

Nestor literatury hebrajskiej w Galicji

Epoka Haskali nie była u nas dotychczas należycie oceniona. Jej rola historyczna nie została przez naszych historyków doceniona. Nie uznano jej kolosalnej roli we współczesnym renesansie żydowskim. Wogóle nauczyliśmy się patrzeć na tę epokę jako na okres, który nie przyniósł żadnej korzyści naszemu rozwojowi narodowo-kulturalnemu, ba nawet był w dużej mierze szkodliwy. Dopiero w ostatnich czasach nasi historycy poczęli jakgdyby rehabilitować ten tak ważny okres w naszym renesansie narodowym i przypisywać mu wielkie zasługi około rozwoju naszego życia narodowego. Doszli bowiem do konkluzji, że właśnie ta epoka w lwiej części przyczyniła się do ogromnego rozwoju świadomości odrębności narodowej i kulturalnej. Według najnowszych badań historycznych epoka Haskali zapoczątkowała właśnie współczesny ruch narodowy i doprowadziła do obecnego stanu rozrostu kultury żydowskiej.

Z tego też punktu widzenia należy ocenić twórczość literacką M. D. Brandstaettera.

Jeśli chcemy należycie ocenić jego działalność dla rozwoju ruchu haskalistycznego musimy sobie nasamprzód uprzytomnić ówczesne oblicze duchowe galicyjskiego żydostwa.

Wystąpienie Brandstattera przypada na czas, kiedy życie żydowskie w Galicji było całkiem zamarłe. Propinator i austrjacki starosta wycisnęli swoje piętno na duchowem obliczu galicyjskiego żydostwa. Młodzież żydowska w Galicji była zupełnie zamknięta w ciasnem kole talmudycznej publicystyki. Nie miała żadnego kontaktu duchowego ze światem nieżydowskim. Duchowa atmosfera żydowska w Galicji była pod decydującym wpływem zacofańców.

W tym oto czasie wystąpił M. D. Brandstaetter. Perec Smoleńskin wciągnął młodego podówczas Brandstaettera w szeregi literatury hebrajskiej. Młoda literatura hebrajska była wtedy jeszcze w powijakach. Zaczęła dopiero stawiać swoje pierwsze kroki. A młody debjutant Brandstaetter odrazu zajął szczytne miejsce w jej szeregach. Stał się on przedewszystkiem twórcą noweli hebrajskiej, która dotychczas nie była uprawiana. Tak kompozycja jak i styl jego noweli były w młodej literaturze hebrajskiej zjawiskiem pierwszorzędnej wagi. Wybitny znawca literatury klasycznej, wniósł do literatury hebrajskiej dużo europejskości w kompozycji i stylu. Humorysta i satyryk z bożej łaski zjednoczył w sobie wszystkie cechy, które były potrzebne ówczesnemu ruchowi Haskali do walki z zapleśniałem i zacofanem wówczas życiem żydowskiem. Humoreski i nowele Brandstaettera tryskają pełnym i zdrowym humorem i dają nam plastyczny obraz miasteczka galicyjskiego ostatnich trzech dziesięcioleci ubiegłego wieku. Oprócz tego satyra jego była niemal jedyną bronią przeciwko zakrzepłym formom życia żydowskiego w Galicji. Nie dziw więc, że jego dzieła wywierały taki ogromny wpływ na ówczesną młodzież żydowską. Były one jakby żywym protestem przeciwko zacofaniu duchowemu panującemu wtenczas w życiu żydowskim w Galicji. Cudowny jego poemat „Dybuk" który tak entuzjastycznie został przyjęty przez ówczesną młodzież galicyjską i wogóle przez wszystkich maskilów, i który ściągnął równocześnie gniew zacofańców na autora, jest dokumentem czasu i odzwierciedla w sposób mistrzowski duchowe położenie żydostwa galicyjskiego w tym okresie.

Młodzież żydowska uosobiła sobie w Bradstaetterze wszystkie ideały i hasła całego ruchu Haskali. Był on bowiem (chociaż może bez swojej woli i wiedzy) tym, który dokonał przewrotu w umysłach młodzieży żydowskiej w Galicji. Brandstaetter wyśmiewał i wylewał swój satyryczny sarkazm na wszystko co ówczesna młodzież żydowska z całej duszy znienawidziła. Stał się Brandstaetter zatem ucieleśnieniem i wyrazem całej epoki z jej dążeniami i hasłami. Ruch Haskali w ogólności a w Galicji w szczególności miał w M. D. Brandstaetterze jednego z najpoważniejszych przedstawicieli i najbardziej wpływowych pionierów.

Należy więc Mordechaja Dawida Brandstaettera uważać za poważnego poprzednika, który w dużej mierze przyczynił się do obecnego naszego ruchu narodowego.

—oSo—

ROMAN BRANDSTAETTER (Paryż)

Miasteczko Mordechaja Dawida Brandstaettera

Maleńkie miasteczko galicyjskie z pierwszej połowy XIX wieku. Kilka krętych, wąziutkich uliczek, kwadratowy rynek i skrzypiąca studnia. Maleńkie odrapane domki kulą się trwożnie do siebie.

To Brzesko, a właściwie Brygiel.

W dnie powszednie rynek roi się od okolicznego chłopstwa i miejscowych Żydów. W ciemnych kałużach człapią ciężkie buty, a zbiedzone konie kopytami szeleszczą w sypkiej słomie, gęsto rozesłanej po ziemi. Natomiast w czas piątkowych wieczorów w niskich okienkach płoną złote światełka łojowych świec, rzucając jasne smugi nikłego blasku w ciemną głąb uliczek. Z narożnej zaś bóżnicy płynie zwolna przeciągły śpiew modlących się Żydów. A w soboty wychodzą mieszkańcy za miasto, w szerokie pola, by odetchnąć świeżem powietrzem. Wysokie niebo Podkarpacia błyszczy czystym lazurem nad zoraną ziemią. Skowronek drżąco polata nad skibą, a w trawiastych przykopach bulgoce wąski strumyczek ściekającej wody.

Przyjemnie zatem jest przejść się po tygodniowej pracy wśród ciszy ciepłego, podmiejskiego popołudnia.

A potem znów dzień roboczy, znów soobta.

Powoli płynie czas w pierwszej połowie XIX wieku.

Powoli więc również przepływają godziny na starym zegarze w szarej kamienicy na rynku.

To kamienica Chaskla Bandstaettera, bogatego i wykształconego, jak na owe czasy i środowisko — kupca.

W szarej kamienicy na rynku szczęśliwie płynęło życie w atmosferze patrjarchalnej, opromienionej płomienną legendą.

A otóż legenda:

Pewnego dnia za panowania Józefa II wśród Żydów brzeskich zapanowało wielkie rozgoryczenie; bowiem właściciel Brzeska hr. Zieliński postanowił wybudować sobie pałac naprzeciw cmentarza żydowskiego, cmentarz więc polecił zamknąć, mury cmentarne burzyć, a grunt cmentarny zaorać pługami. Nic więc dziwnego, że oburzenie zapanowało w ghetcie żydowskiem. Tymczasem wożono nieboszczyków aż na cmentarz do Wiśnicza. Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężoną. Mury cmentarne burzono. Pługi stały gotowe do pracy. Zrozpaczeni Żydzi wybrali co najprzedniejszych z ghetta; delegacja udała się do hrabiego i przedstawiła mu krytyczne położenie żydostwa brzeskiego. Na czele owej delegacji stał Izak Brandstaetter, pradziad Chaskla. Hrabia chłodno przyjął delegację. Imieniem delegacji przemawiał Brandstaetter. W odpowiedzi na jego prośby odrzekł hrabia:

— Słuchaj Icku — tyś mądry przecież Żyd, więc poco do mnie tyle gadasz — ja muszę mieć pałac i już — a przecież z okien pałacu nie będę patrzał na wasz pogański cmentarz— więc go zburzę — zburzyć muszę — więcej mi głowy nie zawracaj!

Brandstaetter ostro odpowiedział hrabiemu. Nastąpiła krótka wymiana słów. Hrabia zagroził delegacji — psami. Brandstaetter zdenerwowany i oburzony, rzucił przekleństwo na hrabiego i dom jego.

Delegacja odeszła.

Dwa dni później Izak Brandstaetter zmarł nagle na udar serca.

Minął miesiąc.

Mury cmentarne burzono. Groby niszczono.

Późną porą nocą wracał hr. Zieliński z Krakowa do Brzeska dwukonną bryczką. Noc była ciemna i dżdżysta. Hrabia czuł się źle psychicznie. Za Bochnią hrabia zdradzał nieokreślone przerażenie. W pewnej chwili szarpnąwszy za rękaw woźnicę, począł krzyczeć: popędź konie! popędź konie! Icek nas goni! Icek nas goni! Przestraszony parobek zaciął rumaki, aż iskry poszły z pod kopyt końskich. Świtało już, gdy zajechali przed dwór.

Hrabia Zieliński leżał martwy w bryczce.*)

Minęły lata, przepłynęły dawne urazy. Obecnie Zielińscy w dobrej żyli komitywie z Chaskiem. Chaskel dostarczał towar do dworu. Dobrze mu się wiodło. Żył w wielkim dobrobycie.

W takiej to porze dnia 14 lutego 1844 rok. przyszedł na świat syn—Mordechaj Dawid**)

W ciszy płynęło jego dzieciństwo. Bo cóż mogło zakłócić błogosławiony spokój w maleńkiem galicyjskiem miasteczku?

Jednak Brzesko miało swoje sensacje.

W roku 1848 wojska rosyjskie pod dowództwem Suworowa szły przez Brzesko na Węgry. Przez dwa dni ciągnęły przez wąziutkie uliczki Brzeska moskiewskie pułki i tabory. Żydzi ubawiali się rozruchów. Zamknęli sklepy. Małego Mordechaja trzymała matka na rękach, patrząc przez okienice zamkniętego sklepu na ciągnące ulicą oddziały kozackie. Obok przez drugą szparę wlepiał zdziwione oczęta syn jej.

To znów na szerokich zielonych polach robotnicy usypywali wysokie nasypy. Zasapani inżynierowie wytyczali na mapach w nerwowem pośpiechu długie linje. Na furach zwożono belki, drewniane progi, kamienie. Umacniano nasyp. Potem na twardo ubitym nasypie spocone ręce robotnicze montowały sztaby żelazne, jasno lśniące w wiosenym słońcu. Potem obok żelaznych szyn wybudowano maleńki domek i wmurowano w ściany owego dziwnego domostwa ostro terkoczące dzwonki.

Budowano kolej.

Poszły pierwsze pociągi. Para ciemnemi kłębami buchała z szerokiego komina, a w maleńkich okienkach uśmiechały się twarze ludzkie.

Ludzie przystawali, patrzyli i mówili:

— Poco ta kolej, gdy i tak końmi dojedzie.

*) Powyższa wersja została zanotowaną w papierach archiwum gminy żydowskiej w Brzesku. W czasie jednak licznych pożarów, które miasto to kilka razy nawiedzały, akta dotyczące powyższej sprawy zaginęły. Czytał je jeszcze mój dziadek. Na podstawie właśnie jego opowiadania wersję tę notuję.

**) W czasie licznych pożarów Brzeska zaginęły również akta metrykalne dziadka mojego. Daty więc jego urodzin nie można oznaczyć z całą ścisłością. Zdaje się jednak, że dziadek mój urodził się nie w roku 1844, lecz w roku 1842.

Patrzył i dziwił się również Mordechaj Dawid.

Aż go skusiło.

Pewnego łagodnego poranku wykradł się z domu i poszedł na stację.

Na stację z hukiem i świstem wtoczył się pociąg.

Mordechaj Dawid przeskoczył przez maleńkie, drewniane ogrodzenie, chyłkiem wkradł się do wagonu i trwożnie przykucnął pod ławką.

Pociąg ruszył.

Przyszły nestor literatury hebrajskiej i radca dworu cesarsko-królewskiego jechał poraz pierwszy żelazną koleją — pod ławką.

Pierwszy pasażer na gapę.

Oto pierwsze wspomnienia mojego dziadka*)

Potem przyszły lata nauki, bethamidraszu, talmudu i gemary. Pierwsze nauki pobierał dziadek mój u miejscowego nauczyciela Feiwla Landaua. Następnie studjował (jak sam mawiał) na „uniwersytecie“ w Limanowej u tamtejszego rabina. Ojciec dziadka życzył sobie, by syn jego został rabinem. Nie uśmiechał się jednak ów zawód mojemu dziadkowi. Inne cele widział przed sobą, inne zamiary miał na przyszłość.

Abonował już jakąś literacką gazetę hebrajską.

Aż nagle, po powrocie z Limanowej oświadczyła matka zdumionemu synowi, że natychmiast musi jechać do Tarnowa na—zaręczyny. Dziadek wówczas 15-letni chłopiec, posłusznie pojechał. W Tarnowie odbyły się zaręczyny z córką bogatego tamtejszego kupca — Dawida. Aż do zawarcia małżeństwa dziadek narzeczonej swej nie znał. Na liczne prośby jego, by mu przyszłą żonę pokazano, odpowiadała matka jego: Poco ci ją widzieć, zdaj się już na mnie.

Po ślubie dziadek mój zamieszkał w Tarnowie. Od tej chwili dziwne wieści napływały do Brzeska o dziwnym, ogromnie zdolnym człowieku, który mógł, a nie chciał zostać rabinem. Mówiono o nim, że się uczy języka niemieckiego, że studjuje literaturę niemiecką i francuską, że czyta jakiegoś Goethego i Schillera, że wyjechał do Wiednia i że nawet pisze po hebrajsku, w świętej mowie!

Aż nagle jak grom z jasnego nieba spadła na spokojne miasteczko straszna nowina:

Mordechaj Dawid Brandstaetter, duma Brzeska, syn prawowitego chasyda Chaskla, zgolił pejsy, przystrzygł brodę i zrzucił hałat!

Miasteczko posmutniało:

Apikores!!!

*) U schyłku swojego życia dziadek mój zaczął pisać swoją autobiografję i dziennik, w którym dorywczo notował różne spostrzeżenia, myśli itd. Niestety jednak w pozostałych papierach nie odnalazłem rękopisu, zawierającego autobiografję i dziennik. Cztery tygodnie przed śmiercią dziadek mój osobiście spalił wiele manuskryptów. Zdaje się więc, że autobiografja i dziennik padły również pastwą ognia.

TAMAR BUCHSTABOWA (Jerozolima)

Zmysł rzeczywistości

Paradoksalną cechą naszego Narodu jest, że od proroków swych i poetów uczy się poczucia rzeczywistości.

W przemowie swej, wygłoszonej z okazji dziesięciolecia „Hechaluc“, wywiódł Bialik jak wielką i przełomową w sjoniźmie jest myśl tworzenia rzeczywistości i podejmowania odpowiedzialności za nią. W innem znów miejscu, w przedmowie do zbioru „Kwuca“ zakreśla poeta żywego żydostwa linję graniczną między Agadą a Halachą, uczy nas, nas czerpiących byt z Ducha, że musimy wyczuć chwilę spełnienia w Czynie, — gdyż inaczej zamiera też i Agada, staje się pustą i jałową, niezdolną do torowania dróg dla Halachy.

Dla sjonizmu naszej generacji była deklaracja Balfoura momentem wcielenia idei w życie. Zatracony w ciągu wieków zmysł rzeczywistości wyrwał się w ostatniem dziesięcioleciu do czynu, jak skra uwięziona przez czarnoksiężnika. Duchowy Sjon, wspominany codziennie trzykrotnie, stał się nietylko miejscem konkretnem, pełnem konieczności życiowych, ale też i jedynem w świecie polem pracy żydowskiej, w którem twórczość nasza i jej rezultaty są całością zgodną w sobie. Tu przełamano nietylko ów tradycją na nas ciążący, tragikomiczny problem „głos Jakóba, a ręce Ezawa“, ale podjęto zarazem — po raz pierwszy od klęski rozprószenia — pełną odpowiedzialność za całokształt własnego życia ekonomicznego, kulturalnego i społecznego. I nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że zdaliśmy w Erec egzamin z uzdolnienia jako element społeczno—twórczy i to nie tylko przed wewnętrzną komisją współplemienną, ale przed najbardziej krytyczną i fachową opinją państw kolonizujących o większem doświadczeniu. Jeżeli współpraca Żydów w Golusie, zwalczana czy uznawana pozostawia ich zawsze poza nawiasem i sadzący drzewo kultury nie zbiera nigdy plonów całego ogrodu, zatracając tem samem poczucie odpowiedzialności i związek z otoczeniem, — tam w Erec Izrael rośnie wraz z drzewem, sadzonem od nasienia, zmysł rzeczywistości. Bierze on swój początek przedewszystkiem od ziemi własnej.

Najżywszym przykładem poczucia rzeczywistości jest rozwój Żyd. Funduszu Narodowego. Przed wojną, w okresie „romantycznym“ sjonizmu wpływało do jego kas kilkadziesiąt tysięcy funtów rocznie, tuż po wojnie i w latach wielkich zakupów ziemi w Emek wzrastały stale dochody, aż doszły obecnie do 300 000 rocznie. Mimo, a może przez wszystkie kryzysy pojmuje lud żydowski coraz to lepiej, że drogę do Erec toruje mu nie ten lub ów wielki zakup latyfundjów, ale jedynie ten instytut narodowy, oparty zarówno na zasadach najwyższej etyki społecznej, jak też bardzo realnie liczący się ze strukturą ekonomiczną mas, dążących do Palestyny. Tylko na ziemi Żydowskiego Funduszu Narodowego osiąść może młodzież chalucowa, przynosząca ze sobą tylko ręce i serce, łączące jednak z pracą na tej ziemi ukształtowanie swych najdroższych ludzkich i osobistych ideałów. Tylko tu stworzyć może byt dla swej chętnej pracy rodziny właściciel drobnego kapitału, uratowanego ze setek niebezpieczeństw wojennych i powojennych, który uzyskawszy ziemię w dzierżawę dziedziczną, zużyć może swe skromne fundusze na zbudowanie gospodarstwa wiejskiego lub podmiejskiego. Jeżeli zamiast tego wyda swój kapitał na kupno ziemi, stanie się wkrótce łupem spekulantów potentem, obchodzącym instytucje społeczne w poszukiwaniu pomocy.

Tylko Fundusz Narodowy rozwiązać może kwestję gospodarstw pomocniczych dla robotnika miejskiego i w kolonji, który stanowi dziś trzecią część stanu robotniczego w Palestynie.

Zmysł rzeczywistości czerpie z tych faktów swe siły i udziela się nietylko ludowi, składającemu swe datki na zakupno ziemi, ale zawładnął też wreszcie i kierownikami naszymi, zaabsorbowanymi trudnościami politycznej sytuacji w sjoniźmie, a także nowymi naszymi partnerami z Jewish Agency. Problem ziemi dla kolonizacji żydowskiej, podniesiony przez ostatnie wypadki do znaczenia zasadniczego, znalazł wreszcie właściwy wyraz na ostatniem posiedzeniu londyńskiem Komitetu Wykonawczego. Sprawa zmobilizowania środków, koniecznych obecnie dla Ż. F. N., nie zdołała nigdy dotąd zająć w należytej mierze uwagi Egzekutywy sjońskiej i teraz dopiero nadszedł ów moment, w którym zrozumiano już że teraz, a nie kiedyś znaleźć się muszą fundusze na zabezpieczenie bytu naszego w Erec. Teraz uchwalono długo odsuwaną podróż Usyszkina do Ameryki, zgodzono się na szeroką akcję pożyczek i większych datków, a zarazem nadano formę hołdowi, jaki Naród żydowski złożyć ma pamięci swego wielkiego przyjaciela, Balfoura.

Osobna Złota Księga, z której jeden egzemplarz złożony będzie w British Museum, świadczyć będzie tysiącami wpisów, że umiemy mimo wieków rozprószenia skupić nasze siły, aby wyrazić wdzięczność temu, który nam chciał oddać Ojczyznę.

Z funduszów, zebranych przez wpisy Gmin żydowskich, organizacyj i instytucyj społecznych, a także poszczególnych osób, wzniesiony zostanie Balfourowi niezniszczalny pomnik w postaci wielkiego dzieła kolonizacyjnego, którego konkretna forma ma być określona przez najbliższe zebranie Komitetu Wykonawczego.

Mówiliśmy tu o zmyśle rzeczywistości, który się zrodził wśród naszej pracy realnej w Palestynie. Tam leży nasze poczucie stałości, tworzy się złączenie nierozerwalne ze ziemią i niebem ją okalającem, ukochanie przyrody i pokorne przywiązanie do każdego drzewka. Tam powstało owo „lo nazus miro“, krańcowe przeciwieństwo do ludu z kijem wędrownym i z paczką na plecach, które były naszym stałym symbolem. Wszystko to każe nam oddać się w całości w ogniu zapału, najrzeczywistszej pracy. Geulat Haarec

JULJUSZ WIT

Kolory świata

Codziennie tu będę przychodził
Patrzeć, jak słońce zachodzi,
Jak niebo się strasznie czerwieni
Stosem krwawników—płomieni.
Potem w złoto przechodzi różowo
I barwi się pomarańczowo.

Jak ryba z lśniącemi łuskami,
Oddycha zachód chmurami,
A chmury ze złotem na brzuchu
Trwają i stoją bez ruchu,
Tylko ich szczyty rozchwiane i szare
Kołyszą się niebnym bezmiarem.

A słońce jak wielka kula,
Którą z cynobru ktoś ulał,
Jak pełny płomienny balon,
Gdzie wszystko jest płynną stalą,
Słońce — okropnie krwawiące oko,
Zalewa me oczy pożogą mroku.

Co chwilę niebo kolory zmienia
I zmienia co chwilę kolory ziemia
I lotne chmury cynowe i złote
Są fjoletowe na chwilę potem,
Zaś gdzie przed mgnieniem był sam seledyn,
Tam błękit trwa — błękit trwa jeden.

Jak was wypowiem kolory i chmury,
Kiedy me oko złowiło już góry,
Płynące zdaleka łagodnym granatem.
Jak śliwki, dojrzałe dostałem latem!
Góry, o góry, jak pyszna wstęga,
Której znów pragnę — po którą sięgam!

Lecz niebo i chmury są wyżej.
Gdy bliżej jest ziemia, o bliżej!
Widzę jak błyszczy się czarna,
W którą przed chwilą wrzucono ziarno
Słyszę jak głośno oddycha wieczorem
Jak serce miłością bezwolne i chore.

I widzę jak ludzie schyleni
Bronują, orzą i sieją w tej ziemi,
Aby z niej wzeszło szmerliwe jak morze
Żółte, słoneczne, prawdziwe zboża,
A z niego mąka biała jak śnieg,
A z mąki brunatny jak ziemia chleb

I wieczór już robi się w pełni
Już wszystko ciszą wypełni!
Już wszystkie kolory świata
Nakrył płaszczem, co brata,
Co wszystko ze sobą jedna,
Ten kolor nocy — ta jednia!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Od jutra -- subskrypcja Premjówki Budowlanej!

W związku z licznemi zgłoszeniami na zakup Premjowej Pożyczki Budowlanej, które prawdopodobnie przekroczą z dużą nadwyżką emitowaną przez Skarb Państwa sumę zł. 50 miljonów, dowiadujemy się, że przydział obligacyj Premjowej Pożyczki Budowlanej między subskrybujących odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń z tem, że zapisy drobnych subskrybentów również będą uwzględnione. Jest to wywołane dążeniem do umożliwienia najszerszym warstwom ludności nabycia obligacyj omawianej pożyczki po cenie nominalnej. Zapisy przyjmuje się od poniedziałku 2/VI. b. r.

Szczegóły wielkiej zagranicznej pożyczki kolejowej

Jak się dowiadujemy, propozycja francuskiego konsorcjum kapitalistów na przejęcie i dokończenie budowy wielkiej magistrali węglowej Śląsk—Gdynia została w zasadzie przyjęta do rozważania przez ministerstwo komunikacji, które działa w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

Konsorcjum francuskie (koncern Schneider & Creuzot, oraz bank „Pays du Nord“) proponuje dostarczenie środków finansowych na dokończenie budowy linji, oraz zwrot pieniędzy już dotychczas wyłożonych przez skarb państwa na budowę. Warunki, na jakich konsorcjum udzieli tej pożyczki, dotychczas nie są wiadome.

Z chwilą zbadania stanu i zaawansowania robót na całej linji przez specjalnych ekspertów konsorcjum, rozpoczną się rokowania o sfinalizowanie umowy.

Przyjazd do Polski gen. sekretarza Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej

Tel Awiw. (PAT). W ostatnich dniach wyjechał na urlop do Polski sekretarz generalny Palestyńsko- polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej p. Józef Grosskopf. P. Grosskopf wykorzysta czas swego urlopu w Polsce dla nawiązania ścisłego kontaktu ze sferami gospodarczemi, celem lepszego wykorzystania możliwości eksportu produktów polskich do Palestyny i sąsiadujących krajów Bliskiego Wschodu. W tym celu wygłosi on w myśl porozumienia z konsulatem generalnym Rzpltej Polskiej w Jerozolimie cykl odczytów o handlu Palestyny w ogólności i o handlu wymiennym między Polską a Palestyną w szczególności.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma wiedeńska pragnie nawiązać stosunki z dostawcami ziemniaków celem reeksportu do Indyj. Firma hamburska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk krajowych, produkujących towary bawełniane, odzieżowe wełniane oraz konfekcję. Firma brazylijska poszukuje w Polsce odbiorców na skóry niegarbowane, żywicę, wosk pszczelny, ziarna oleiste, zioła lecznicze, konserwy mięsne i owocowe oraz rudy i produkty kopalniane (floryt, bauxyt, mangan, azbest, sienna, carborundum). Firma peruwiańska pragnie eksportować z Polski towary włókiennicze i wyroby szklane, oraz importować do Polski odpadki wełniane, bawełniane i lniane. Firma francuska pragnie objąć zastępstwo fabryki krajowej, produkującej towary dziane i pończosznicze. Firma duńska pragnie objąć zastępstwo poważnych krajowych fabryk, produkujących towary odzieżowe męskie wełniane (wagi ponad 500 gr.), odzieżowe damskie na palta, gabardiny, towary podszewkowe oraz ze sztucznego jedwabiu. Firma amerykańska, produkująca trzonki do noży i widelcy, pragnie nawiązać stosunki handlowe z dostawcami rogów jelenich i rogaczy, oraz rogów bydlęcych i kości bydlęcych celem eksportu do Ameryki.

Zainteresowane firmy mogą zwracać się po bliższe informacje do Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, Targowa 63.

WALNE ZEBRANIE NACZELNEJ ORGANIZACJI ZJEDNOCZONEGO PRZEMYSŁU I ROLNICTWA ZACHODNIEJ POLSKI. W dniu 2 czerwca br. odbędzie się w Krynicy doroczne walne zebranie członków Naczelnej Organizacji Zjedn. Przem. i Roln. Zachodniej Polski. Aczkolwiek zebranie to ma charakter sprawozdawczy, tem niemniej zwrócona jest na nie uwaga sfer gospodarczych całej Polski, ponieważ omawiana tam będzie wyczerpująco obecna sytuacja polityczno-gospodarcza kraju.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Czy Prezydent Rzplitej może podlegać krytyce?

„KATEGORYCZNY APEL“.

Prasa opozycyjna żywo reaguje na znany „kategoryczny apel“ p. premjera Sławka, aby „osobę Pana Prezydenta wyłączyć całkowicie z gry politycznej“.

STRONA PRAWNA KWESTJI.

W tej mierze zauważa „Kurjer Poznański“:

Jeżeli chodzi o stronę prawną kwestji, to zadziwia, że p. Sławkowi dla obrony Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w osobie p. Mościckiego nie wystarczają te środki prawne, które Rosja, Prusy i Austrja uważały za wystarczające dla ochrony przed prasą cara rosyjskiego, króla pruskiego i cesarza austrjackiego. A przecież żyjemy nie pod zaborem, podobno i nie w roku — powiedzmy — 1900, lecz we własnem wolnem państwie polskiem i w roku Pańskim 1930-tym.

CO SIĘ STAŁO?

„Naprzód“ pisze:

Co wogóle stało się tak nadzwyczajnego? — Prasa podkreśliła, że p. Prezydent Mościcki ponosi moralną i historyczną odpowiedzialność za to co „na radę“ szefa rządu podpisał. Największy wielbiciel głowy państwa nie będzie śmiał twierdzić, że p. profesor Ignacy Mościcki przez wybór — o okolicznościach, w jakich ten wybór nastąpił, lepiej nie mówmy, — na prezydenta Rzeczypospolitej stał się innym, powiedzmy; mniej europejskim człowiekiem; stał się zwolennikiem ochrony prawnej swej osoby w takiej rozciągłości, w jakiej chciałby ją widzieć p. Sławek. Jesteśmy przekonani, że dobrze poinformowany p. prezydent potrafi znieść słowa krytyki, gdyż właśnie takie słowa dowodzą najsilniej, że się go nie uważa za figuranta, za maszynę do podpisywania „kawałków“, wobec których — przynajmniej niektórych — ma z pewnością wewnętrzne uprzedzenie, przytłumiane poczuciem obowiązku i — bezsiły.

POGWAŁCENIE KONSTYTUCJI

Regułą jest — wywodzi „Kurjer Warszawski“ — że Prezydent nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie za czynności urzędowe (art 51 Konstytucji).

Od tej reguły ogólnej w praktyce zasadniczej, właściwie najważniejszej, konstytucja polska (tak samo, jak i inne) przewiduje wyjątki, kedy to Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności. Między innemi, może się to stać za „pogwałcenie Konstytucji“.

Inaczej mówiąc, Konstytucja czyni Prezydenta sędzią w formalnych sprawach konstytucyjnych; nietylko dozwala, ale wręcz nakazuje, aby Prezydent miał tu własną opinję; czyni go niejako stróżem ducha i litery Konstytucji.

A więc tu są słupy graniczne nieodpowiedzialności osobistej Prezydenta. Za wszystkie, wszystkie akty noszące podpis Prezydenta, odpowiada minister kontrasygnujący. Prezydent przestaje być kryty dopiero wtedy, gdy zachodzi „kwestja“ konstytucyjna, której rozstrzygnięcie przez Prezydenta może się wydawać wątpliwem, ale wprost niewątpliwie złem.

Według ust. 2-go art. 51 naszej Konstytucji („Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwo „karne...):

Prezydent ma prawo, ba! obowiązek nie podpisać proponowanego mu przez rząd aktu, dwuznacznego pod względem prawidłowości konstytucyjnej, lub jawnie niekonstytucyjnego. Dajmy na to wszakże, że go podpisał. Wówczas niepodobna mu nakazać, aby wstrzymał się od krytyki publicznej, czy też od publicznego rozważania postanowienia Prezydenta, skoro już jest przekonany, że stała się tu krzywda prawu i uchybienie interesom państwa.

SEJM POWINIEN ZABRAĆ GŁOS.

„Głos Narodu“ pisze:

P. Premjer zasłania p. Prezydenta wobec konstytucji, wobec parlamentu i kraju. „Nie mówcie nic o Prezydencie, — woła do nas, — macie przecież mnie przed sobą; ja odpowiadam za wszystko, co Prezydent zrobił!“ Ale w takim razie p. Premjer powinien dać Sejmowi sposobność do zrealizowania tej odpowiedzialności. — Powinien zwołać Sejm natychmiast i tam zasłonić Prezydenta przed krytykami i zarzutami. — Jeśli sądzi, że Sejm ten nie reprezentuje już wiernie poglądów kraju, to niech rozpisze wybory do nowego Sejmu, ale niech to zrobi natychmiast, bo każdy dzień zwłoki oznacza z jego strony unikanie odpowiedzialności za te akty, z powodu których wciągnięta została w dyskusję osoba pana Prezydenta. Poprostu p. Premjer nie zasłania Głowy Państwa swoją odpowiedzialnością, jak tego żąda odeń konstytucja. P. Prezydent nie jest pokryty, gdyż Sejm nie może pociągnąć Premjera do odpowiedzialności, a nie może tego zrobić, bo sejm go nie zwołuje. Jeśli więc p. Premjer chce skutecznie osobę p. Prezydenta z dyskusji wyłączyć, to winien natychmiast stanąć przed Sejmem.

Dalsze szczegóły o potworze z Düsseldorfu

Policja w Düsseldorfie ustaliła, że Kürten zamordował m. in. Różę Ohlinger, panią Kühn, i mechanika Scheera, tem samem odpadła broniona dotychczas teza, że mordów nie dokonał jeden osobnik, lecz musiało być morderców kilku. Jak już swego czasu pisaliśmy, koncepcja ta była właśnie przeszkodą w prowadzeniu śledztwa.

Dotychczasowy przebieg śledztwa ustalił, że Kürten z niezwykłym cynizmem dokonywał swych mordów. Jednego tylko dnia, 20. sierpnia 1929, zadał nożem cios w serce p. Goldhausen, wkrótce potem wbił sztylet w plecy p. Mantel i usiłował wreszcie tym samym sztyletem zamordować kupca Kornbluma. Po dokonaniu tych swoich „bohaterskich“ czynów wrócił Kürten na miejsce, gdzie się te mordy odbyły, by się przekonać, czy rzeczywiście mu się udały. W niektórych wypadkach Kürten musiał uciec nie dokończywszy swych mordów. Raz pewna dziewczyna, którą chciał udusić, tak mocno się broniła i tak silnie go pchnęła, że Kürten stoczył się z góry, na której wraz z dziewczyną się znajdował. Morderca musiał ucice, gdyż dziewczyna tak głośno krzyczała, że zbiegli się ludzie. Był to zresztą jedyny wypadek ucieczki Kürtena przed pościgiem.

Kürten oświadczył, że zamierzał z początku dusić tylko swe ofiary, ale zmienił swój zamiar napotykając tu i ówdzie na opór. Przygotował więc sobie narzędzie mordu, a m. in. schował dwa topory, które w międzyczasie zostały odnalezione.

Wyszło też na jaw morderstwo, którego Kürten dokonał przed 17 laty. W dzień Bożego Ciała r. 1913 znaleziono między godz. 10 a 11 w nocy 10-letnią córeczkę restauratora Kleina z miejscowości Köln-Mühlheim z przerżniętem gardłem. Aresztowano wówczas wuja dziewczynki, ale sąd przysięgłych uwolnił go z powodu braku dowodów. Obecnie Kürten przyznał się do popełnienia tego mordu.

DZIAŁ SZACHOWY

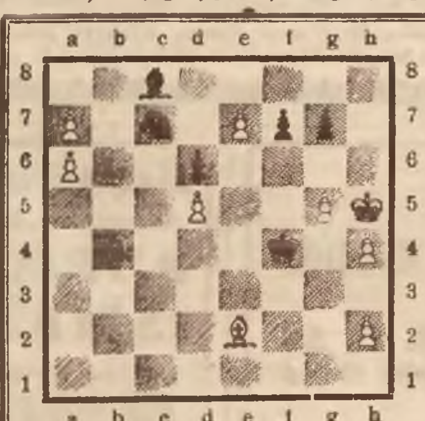
Pod redakcją HENRYKA KLINGA.

KOŃCÓWKA NR. 9

W. A. Korotkow, Rosja I—II nagr. ex aequo na 1-szym krajowym konkursie studjów.

Białe: Kh5, Ge2 p: a6, a7, d5, e7, g5, h2 i h4 (9 fig.).

Czarne: Kf4, Gc8, Sc7, p: d6, f7 i g7 (6 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają

PARTJA NR. 27

grana w San Remo 1930 r., 11 kolejka.

A. Rubinstein: **Dr. M. Vidmar.**

1. d4 d5 2. Sf3 Sf6 3. c4 c6, 4. e3 e6, 5. Sc3 Sbd7, 6. Se5 S:e5. 7. d:e5 Sd7, 8. f4 Gb4. 9. Gd2 Hb6 (1), 10. Ge2 0—0, 11. 0—0 G:c3, 12. b:c3 d:c4, 13. G:c4 14. Hc2 Hc5 (2). 15. Ge2 b6, 16. Wad1 Sf6 17. Gc1 Gb7 18. Wd4 He7, 19. Wfd1 c5, 20. Wd6 Wcd6. 21. e:d6 He8! 22. c4 e5! 23. f5 Hc6, 24. Gf3 Wd8, 25. Hd2 Sd7, 26. g4! h6? (3) 27. h4 Sf6, 28. g5 h:g. 29. h:g S:e4? (4), 30 Hc2! c4, 31. We1 Hc5+, 32. Ge3 Hd5! 33. Wd1! (5) Hc6, 34. Kh2! g6, 35. f6 a5, 36. Gc1 b5. 37. We1 Hd7 38. G:e4 Hg4, 39. He2 Hh4+ 40. Kg2 G:e4+, 41 H:e4 H:e4+. 42. W:e4 W:d6, 43. W:e5 Wd1. 44. Ge3 b4, 45. c:b4 a:b4. 46. We4 Wd3, 47. Kf3 Wc3 48. We8+ Kh7, 49. Wf8 ! czarne poddały się (6).

UWAGI.

1) Właściwie zamierzał Vidmar zdobyć piona: 9... d:c, 10. G:c4 S:e5, 11. f:e Hh4+, 12. g3 H:c4, spostrzegł jednak na czas, że białe grają na 9... d:c, 10. Se4!

2) Czarne mają ciężkie życie: pozostawiły białym parę gońców i muszą walczyć z trudnościami, jakie im sprawia nierozwinięty goniec c8. Tak to zwykle bywa, jeśli zaczęty manewr się nie uda.

3) W trudnej pozycji zużył Vidmar cały czas do namysłu. W normalnych warunkach zagrałby zapewne: b5! potem Sb6—c4 albo c8, czem postawiłby Rubinsteina wobec zawiłego problemu.

4) Brakiem czasu należy tłumaczyć to błędne posunięcie.

5) Oczywiście nie 33. Gf2, wobec 33... Hd3! 34. H:d3 c:d. 35 G:e4 d2, 36. Wd1 G:e4 i białe zaprzepaściły wygraną.

6) Wspaniałe zwycięstwo polskiego mistrza!

PARTJA NR. 28

grana w San Remo 1930 r., 1 kolejka.

C. Ahues: **A. Rubinstein:**

1. e4 e5, 2. Sf3 Sc6. 3. Gb5 a6, 4. Ga4 d6 5. c3 Se7, (Solidniejsze było 5... Gd7 lub g6). 6. d4 Gd7, 7, Gb3 h6, 8. Ge3 g5. (Nazbyt ryzykowne. Należało grać 8... Sg6 z nast. Hf6 i 0—0—0), 9. G:g5! hg5! 10. S:g5 d5. 11. e:d Sa5, (Na 11... S:d5 nast.: 12. S:f7 K:f7, 13. G:d5+) 12. d:e S:b3, 13. H:b3 S:d5! 14. S:f7! K:f7. 15. H:d5+ Ge6, 16. H:3+. (Nie 16. H:b7, wobec 16... Gd5) Ke8 17. Sd2 Hg5, 18. H:b7. (Silniejsze było 18. 0—0—0) Wd8, 19. Hc6+. (Nie 19. Sf3, wskutek 19... H:g2, 20 Wg1 Gd5! i wygrywa) Gd7, 20. He4? (Wygrywało 20. Hd5 lub Hf5) Wh4! 21. Hf3 Gb5! (Silniejsze niż 21... He5+, 22. Kf1 Gb5+ 23. c4 W:d2, 24. c:b H:b5+, 25. Kg1) 22. 0—0—0 Gh6, 23. He3 H:e3 24. f:e Ge3, 25. Whe1 G:d2+, 26. W:d2 W:d2 27 K:d2 W:h2, 28. Wg1 Gc6, 29. Ke3 W:g2. (Pewne szanse dawało 29... G:g2!), 30. W:g2 G:g2, 31. Kd4 Kd7. 32. Kc5 Ke6. 33. Kd4 Gf3, 34. b3 Gd5. 35. c4 Gc6. 36. Kc5 Ge8 37. Kd4 Gd7, 38. a3 a5, 39. b4 a4, 40. b5 Kf5, 41. Kd5 Ge6+, 42. Kd4 Gd7, 43. Kd5 Ge6+, 44. Kd4 Ge8, 45. Kd5 Gb7+, 46. Kd4 Gc8, 47. Remis.

KRONIKA SZACHOWA.

WIEDEŃ. W ciągu Zielonych Świąt odbędzie się pojedynek Wiedeń—Budapeszt na 30 szachownicach.

SCARBOROUGH (Anglja). W czasie od 23 czerwca do 5 lipca odbędzie się międzynarodowy turniej w którym uczestniczą: Ahues, Colle, Grünfeld, Maroczy, Michell, Rubinstein, Sergeant, Sir Thomas, Sultan, Khan, Tartakower, Winter, Yates.

HAMBURG. Następujące państwa narazie zgłosiły swój współudział na olimpjadę szachową: **Anglja:** Burger, Sir Thomas, Sultan, Khan, Winter Yates. **Austrja:** Grünfeld Kmoch, Müller, Hönlinger Eliskases Wolf. **Belgja:** Censer, Feinstein, Koltanowski, Kornreich. **Holandja:** van den Bosch, Keemink te Kolzte, Landau, Shelfhout. **Niemcy:** Ahues. Carls Sämisch, Wagner **Węgry:** Havasi, Dr. Nagy, Steiner, Vajda. — Ogółem uczestniczyć będzie 16 państw.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Ararat 18... Wh5, 2. Aschkenasy 18... Se4, 3. Auerbach 15. Gd6. 4. Entenberg, 5. Wachtel 14... G:f3 6. Hanoima 18... G:c3, a na W:c3 S:e4 7. Hatikwah 18... He8, 8. Hoffmann 17. Hb3, 9. Jees 18... Se4, 10. Kirschbaum 13. Gc4. 11. Monasch 17... Gd5, a na 18. Hb5+ H:b5, 19. a:b 0—0. 12. Neron 18... d4, 13. Paneuropa 18... g3, 14, Horowitz 12. Gd3 15. Schipper 19... e6, 16. Szachista 18... h:g4. 17. Erka 10. He2, 18. Napoleon 7. Hf3+. 19 Gawlik 11. Gd3. 20. Finder 15. Kh1 21. Solo, 22 Weinberger 23. Emha, 24. Just.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

DWA WAGONY ROPY NA TORZE

„Gazeta Poranna" donosi z Drohobycza, że we czwartek w południe, w czasie przetaczania wagonów towarowych na dworcu, parowóz najechał na kilka wagonów towarowych, wskutek czego 2 wagony- cysterny dla przewożenia ropy uległy zniszczeniu, a ropa wylała się. Szkody wynoszą około 100.000 złotych. (PAT)

SIEDMIOKROTNY MORDERCA

W procesie przeciw 7-krotnemu mordercy Czesławowi Koniecznemu przed sądem okręgowym w Ostrowiu (Poznańskie) — o którym wczoraj donosiliśmy — po przemówieniach prokuratora i obrońcy, sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonemu, który wstał z ławy oskarżonych, uderzając pięścią w stół i odezwał w te słowa:

„Nie przyjmę żadnej innej kary jak tylko karę śmierci bo splamiłem towarzystwo, splamiłem swoją wieś, swoją rodzinę i swoją ojczyznę".

Po godzinnej naradzie sąd wydał wyrok skazujący Koniecznego na 7-krotną karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony przyjął wyrok z zupełnym spokojem.

Ulgi na polskich kolejach państwowych

Na polskich kolejach państwowych udzielane są poza biletami odcinkowemi, okręgowemi, oraz podmiejskiemi rocznemi, bilety ulgowe w szeregu wypadków. I tak: wszyscy korzystać mogą z ulgowych biletów na wycieczki świąteczne w dni przedświąteczne i poświąteczne, w cenie 5 gr. za 1 klm. w III-ej klasie; uczniowie szkół średnich i wyższych posiadających prawa szkół państwowych korzystają z ulg 50 proc przy wyjazdach na ferje, na leczenie i z ulgowych biletów miesięcznych, pozatem grupy wycieczkowe, ochronki i bursy, harcerze, kolonje letnie, oraz poszczególni nauczyciele, wyjeżdżający na wakacje, korzystają również z ulg 50-wych; robotnicy korzystają z biletów tygodniowych w cenie 3-krotnej biletu normalnego III-ej klasy (przejazd raz dziennie w obie strony), w dnie sobotnie i przedświąteczne — jazda w obie strony za jednym biletem, pozatem grupy robtników od 25 osób, oraz robotnicy, udający się w celu objęcia pracy oraz po utracie pracy — 50-proc. zniżki; straż ogniowa w drodze do pożaru — przejazd darmo, z powrotem 50 proc. zniżki; chorzy umysłowo i podejrzani o wściekliznę oraz dozorcy ich — 50 proc. zniżki; inwalidzi wojenni w drodze z miejsca zamieszkania do lekarza, zakładu, uzdrowiska itd. — 50 proc. zniżki, pozatem ociemniali zawsze 50 proc a ich dozorcy i psy darmo; grupy na odpusty, w celach naukowych, krajoznawczych, turystycznych itd. — 25 proc. zniżki pojedyncze osoby na zjazdy — 50 proc. zniżki w drodze powrotnej; pojedynczy członkowie towarzystw turystycznych — 50 proc. w drodze powrotnej do niektórych miast z miejscowości turystycznych; ulgi uzdrowiskowe dla wszystkich kuracjuszy, którzy przebywali w uzdrowiskach 2 tygodnie — 50 proc. zniżki

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3. m. 21	1 Niedziela 5 Siwan 5690	7. m. 46

„Tydzień Chaluca“

W związku z akcją „Tygodnia Chaluca“ odbędą się z ramienia „Ezry chalucowej“ w Krakowie następujące zebrania: 2 bm. Bielsko tow. F. Werber, 3 bm. Katowice tow. F. Werber, 4 bm Rzeszów tow. dr. S. Frommer, 8 bm. Tarnów tow. dr L. Wander, 8 bm. Oświęcim tow dr. S. Frommer i M. Sonnenschein, 8 bm. Krzeszowice tow. K. Müller, 8 bm. Chrzanów tow. prof. dr S. Stendig, 8 bm. Bochnia tow. dr, L. Dreher, 8 bm. Nowy Targ tow. J. Wiener.

Nie będzie podwyżki cen wyrobów tytoniowych

Wiadomość szeregu pism. przez nas w numerze wczorajszym powtórzona, o zamierzonej przez rząd podwyżce wyrobów monopolu tytoniowego, nie sprawdza się.

Papierosy bez nikotyny ukażą się wkrótce w sprzedaży

Wkrótce ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych od nikotyzowanych. Denikotynizacji podlegać będą narazie tylko papierosy.

Narazie w sprzedaży publicznej we wszystkich sklepach monopolowych oraz we wszystkich koncesjonowanych miejscach sprzedaży ukażą się dwa gatunki papierosów odnikotynizowanych: „Ergo“ w cenie zł 1.50 za 20 sztuk i „Egipskie“ (nie Specjalne“) w cenie zł 2 za 20 sztuk (zamiast zł 1.50). Inne gatunki papierosów będą mogły być oddawane do odnikotynizowania na specjalne zamówienie od sztuki. Zamówienia, składane osobiście lub pisemnie. przyjmować będzie skarbowy zakład sprzedaży wyrobów tytoniowych tylko w Warszawie, ul. Nowy Świat 57.

— **POSEŁ DR. THON**, po dłuższym pobycie w celach zdrowotnych zagranicą, powrócił onegdaj do Krakowa.

—o—

— **DYŻUR APTEK**. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Królewska 5, Dietla 76 i w Podgórzu Brodzińskiego 1. Tylko dyżur dzienny mają apteki: Rynek A-B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1 i Krakowska 9.

— **KAZANIE W TEMPLU**. W drugim dniu święta Szewuot (wtorek 3 bm) podczas nabożeństwa porannego wygłosi rabin dr. Thon kazanie w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie.

— **NABOŻEŃSTWO ZA ZMARŁYCH** Wydział Stowarzyszenia Żydów postępowych zawiadamia swych członków, że oprócz zwyczajnego nabożeństwa odbędzie się we wtorek 3 bm. o g. 7 rano w świątyni postępowej nabożeństwo za zmarłych.

— **ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA DZIECKA“**. W dalszym programie „Tygodnia Dziecka“ wyświetlono we wszystkich kinach krakowskich bardzo udatne przeźrocza, ilustrujące 10 praw dziecka według konwencji genewskiej, na zakończenie zaś w sobotę popołudniu odbył się ponownie barwny przejazd dzieci ulicami miasta przy wtórze orkiestry Braci Albertynów.

Ohydny czyn czterech mężczyzn

Więzili przez kilka tygodni i w zbrodniczy sposób skrzywdzili 16-letnią dziewczynę

Organa wydziału śledczego w Krakowie ujawniły ohydną zbrodnię, której ofiarą padła 16-letnia W. B., służąca. Dziewczyna ta, będąc chwilowo bez posady, mieszkała u swej siostry, będącej w Krakowie na służbie, a obiady jadała w restauracji. Dnia 6 grudnia ub. r. w restauracji przy ul. Brackiej zaczepili. dziewczynę, siedzącą w towarzystwie drugiej kobiety Eugenji N., czterej osobnicy, którzy przysiedli się do stolika kobiet i częstowali je przyniesioną do restauracji wódką. Osobnicy ci: Stefan Dziadurski (lat 30) monter, zam przy ul. Przeskok 20, Stanisław Wilczyński (lat 23) kontrolor instalacyj wodociągowych. zam. przy ul. Lubelskiej 4. Franciszek Jakubik (lat 20), zam. przy ul. Kobierzyńskiej 28 i Tadeusz Sołtysik (lat 28) robotnik wodociągowy, zam przy ul. Smoczej 6, wywabili podstępnie obie kobiety do dorożki i zawieźli je na ul Juljusza Lea 39 do kawalerskiego mieszkania na poddaszu, należącego do Sołtysika i Wilczyńskiego. Tu zamknęli się na klucz i po upiciu kobiet wódką dopuścili się na nich zgwałcenia. Dziadurski przy szamotaniu się z W. B. uszkodził ją ciężko w prawą nogę, wskutek czego poszkodowana dotąd leży obłożnie chora w szpitalu Następnego dnia opryszki wypuścili Eugenję N. z mieszkania, natomiast W. B. pozostawili nadal u siebie przez około 4 tygodnie i mimo jej ciężkiego stanu zdrowia dopuszczali się na niej nadal zgwałceń. Odchodząc w dzień z mieszkania zamykali ją na klucz, grożąc jej, by się nie odważyła zawołać na kogoś przez okno, gdyż w danym wypadku, gdy powrócą, to ją zabiją. W. B. nie mogła się wydostać z owego pokoju, ponieważ drzwi były zawsze zamknięte na klucz, zaś okno zakratowano, a pokój znajduje się na poddaszu.

Sprawcy widząc, że choroba spowodowana przez nich u B. coraz bardziej się wzmaga, postarali się w dniu 6 stycznia br. nocną porą o dorożkę, znieśli ją do dorożki, gdzż nie była w stanie o własnych siłach wyjść z mieszkania i przewieźli ją do szpitala, gdzie dotychczas pozostaje w leczeniu. Wiozące do szpitala swą ofiarę zagrozili jej, że jeśli zdradzi ich przed kimkolwiek, to wykradną ją ze szpitala i zabiją. Dalej pouczyli ją zbrodniarze, by lekarzom oświadczyła, że ktoś gwałtem zabrał ją taksówką za miasto i tam się jej to stało. W czasie pobytu B. w szpitalu przychodzili prawie codziennie do niej, wywiadując się, czy w szpitalu nie rozpowiada o ich zbrodniczym czynie. Wszystkich czterech odstawiono do więzień sądowych. Będą oni odpowiadać za zbrodnie zgwałcenia, pozbawienia wolności osobistej i ciężkiego uszkodzenia ciała.

— **PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA**. W gimnazjum państw. I. im. B. Nowodworskiego w Krakowie odbyła się niezwykła uroczystość rozdania świadectw dojrzałości, wskrzeszająca tradycje tego najstarszego zakładu średniego w Polsce. Młodzież całego zakładu z gronem nauczycielskiem i rodzice abiturjentów zebrali się onegdaj w auli gimnazjalnej w oczekiwaniu przybycia abiturientów, których orkiestra powitała polonezem Chopina. Dyr. Zachemski w serdecznych słowach zwrócił się do abiturjentów życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. Wzruszającą była chwila, gdy przemówił do swoich wychowanków gospodarz i wychowawca ich prof. Droździkowski. prowadzący tę klasę przez ośm lat nauki. Po przemówieniach uczniów I-ej i VII-ej klasy oraz oddeklamowaniu wiersza pożegnalnego przez autora ucznia Kaz. Barnasia z kl. VII. nastąpiło wręczenie przez dyrektora dyplomu honorowego Ignacemu Różyckiemu, najzdolniejszemu uczniowi zakładu oraz wręczeniu złotych pierścieni dwu dalszym uczniom. Po odśpiewaniu przez chór gimnazjalny okolicznościowej pieśni nastąpiło rozdanie świadectw dojrzałości Uznani zostali za dojrzałych wszyscy uczniowie klasy VIII-ej, a to: Bieniek Tad., Bilut Piotr, Blumenkranz Fryderyk, Boligłowa Stef., Brand Dawid, Ciślik Wład., Czubin Stan., Figlewicz Piotr, Fryc Alfons, Jagłarz Józ., Jeleń Józ., Kotyza Jan, Luczko Jerzy, Madej Jan, Małoga Sylw.. Mitkowski Józ., Naparzewski Miecz., Opalski Józ., Ostafin Franc., Pałucki Zbigniew, Papier Aleks., Piwko Dom., Potocki Andrz. Pożniczek Ant., Rożycki Ign., Ryś Jan, Słaboński Andrz., Stec Czesł., Szczerbiński Mirosław. Szydłowski Jan, Szymacha Stan., Tilles Albin. Wójcicki Jerzy, Zemanek Włodz. Nowak Franc., (pryw.), Zembrzuski Marjan (pryw.)

— **Z KRAKOWSKICH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH**. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Schneidra posiedzenie miejscowego wydziału dla szkół dokształcających. na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Magistratu o wpisach. Okazuje się, że w bieżącym roku szkolnym do szkół dokształcających zawodowych męskich uczęszcza 3614 uczniów, do szkół żeńskich — 733 uczenic, do szkół dokształcających męskich handlowych — 386, do żeńskich — 101, czyli razem w 23 szkołach dokształcających pobiera naukę 4834 uczniów Następnie wydział zatwierdził stałych kierowników szkół dokształcających. m. in p. Jakóba Silbermana w szkole im. Kazimierza Wielkiego, oraz na skutek zarządzenia Min. WR. i OP nadał porządkową numerację poszczególnym szkołom.

— **ZNIŻKA CEN CHLEBA** W związku z ostatnio notowanemi cenami mąki Magistrat podaje do wiadomości, że od 2 bm. mogą być pobierane tak w sklepach piekarnianych jak i spożywczych najwyżej następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 38 gr, · kg. chleba żytniego ciemnego 32 gr, 1 kg. chleba pszenno- żytniego 46 gr, 1 kg. chleba pszenno- razowego 58 gr. Pobierający wyższe ceny będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej

— **WIELKA LOTERJA FANTOWA TOM** odbędzie się dziś w niedzielę przedpołudniem, w Rynku głównym od strony ul. Szewskiej. Do wygrania. drób, wędlina, artykuły spożywcze, żelazka elektryczne i gazowe oraz inne wartościowe przedmioty. Cena losu tylko 50 gr. Dochód na cele Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE KRAK. T-WA GINEKOLOGICZNEGO** odbędzie się dnia 3 bm. w sali wykładowej Kliniki Ginekologicznej (Kopernika 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protkołu z ostaniego posiedzenia w kwietniu br.. 2) Demonstracje z Kliniki Ginekologiczno- położniczej. Demonstracje z Oddziału III szpitala św. Łazarza.

— **23 ZACHOROWAŃ NA ODRĘ**, 8 na dyfterję, 5 na szkarlatynę, 3 na tyfus brzuszny, 2 na różę i 1 na mumps zgłoszono w ub. tygodniu w Miejskim Urzedzie Zdrowia w Krakowie.

— **BESTJALSTWO**. Dnia 29 ub. m. Wacław Kurza, parobek z Lipnicy Dolnej dokonał zgwałcenia na 8-letniej Stanisławie Kula. Sprawcę ohydnego czynu przytrzymano.

— **13-LETNI SAMOBÓJCA!** Wczoraj o godz. 16 20 rzucił się do Wisły w zamiarze samobójczym Jan Florczyk (lat 13), zam. przy ul. Długosza 12, został jednak przez jednego z przechodniów wyratowany, poczem oddano go pod opiekę brata. Powód usiłowanego samobójstwa chłopca nie stwierdzony.

— **NAPADNIĘTY GWÓŹDŹ**. Dnia 29 ub. m. o godz. 21-ej Stanisław Gwóźdź (lat 24) z Wapiennika idąc w towarzystwie swej żony Marji gościńcem koło Wapiennika został napadnięty przez Władysława Janosza (lat 18) z Podgórza, który zadał Gwoździowi dwa pchnięcia nożem pod lewą łopatkę i w głowę. Gwoździa odwieziono do szpitala Kasy Chorych w Chrzanowie.

— **WŁAMYWACZE SKRADLI WEKSLE I GOTÓWKĘ**. Inż. Paweł Aleksandrowicz zam. przy ul Starowiślnej 43 zgłosił do policji. że między 29 a 30 ub. m. dostali się nieznani sprawcy do jego biura przy pomocy wytrycha i skradli kasetkę żelazną z kwotą 168 zł 50 gr oraz weksle — łącznej wartości 1423 zł.

—o—

TO I OWO.

Najpopularniejsze niemieckie książki wojenne

Niemieckie czasopismo literackie „Ring“ zestawia 37 najpopularniejszych niemieckich książek wojennych, i to zarówno o tendencji pacyfistycznej jak i militarystycznej. Na pierwszem miejscu znajdują się trzy powieści pacyfistyczne, a mianowicie: Remarque'a „Im Westen nichts Neues“, która w Niemczech wyszła w *910.000* a zagranicą w *1,177.000* egzemplarzach, Ludwika Renna „Der Krieg“ (125.000) i Arnolda Zweiga „Spór o sierżanta Griszę“ (w Niemczech 80.000, zagranicą 300.000). Na dalszych miejscach spotykamy piękną, przez nas swego czasu omówioną książkę v. d. Vringa „Soldat Suhren“ i wstrząsający, w odcinku naszego pisma w polskim przekładzie ogłoszony pamiętnik Dwingera „Armja za drutem kolczastym“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że powieści wojenne o tendencji militarystycznej zdobyły w porównaniu ze wspomnianiemi wyżej dziełami o tedencji pacyfistycznej znikome wprost liczby nakładu. Z czego oczywiście bynajmniej jeszcze nie wynika, jakoby pacyfizm święcił w Niemczech triumfy... Przyczyna większej poczytności dzieł o tendencji pacyfistycznej leży może w tem, że dzieła te, zwłaszcza Remarque i Zweig, są arcydziełami pod względem literackim, czego o powieściach z przeciwnego obozu powiedzieć nie można.

ANGLJA NIE CHCE TUNELU PRZEZ KANAŁ

Od dłuższego czasu mówi się o budowie tunelu przez kanał La Manche, któryby bezpośrednio połączył Francję z Anglją. Przeciwko budowie tego kanału wypowiedział się ostatnio angielski komitet obrony krajowej i umotywował swe negatywne stanowisko tem, że na szwank może zostać narażona obrona Anglji. „Daily Herald“ podaje do wiadomości, że przeciwko budowie kanału wypowiedziały się główne czynniki, kierujące obroną powietrzną Anglji. Najprawdopodobniej wkrótce rząd złoży w parlamencie oświadczenie wypowiadające się ostatecznie przeciwko całemu planowi.

Z MODY.

Przed wyjazdem na letnisko



Zbliża się okres wyjazdu na letnisko, nic dziwnego zatem, że pani poważnie zastanawia się nad tem, jak swą garderobę uzupełnić. Dla osób wyjeżdżających do większych miejsc kuracyjnych konieczne będą eleganckie, efektowne toalety, natomiast pobyt na wsi lub skromnem letnisku wymaga sukien praktycznych, łatwo się wyprać dających. Materjałami więc najstosowniejszemi będą wszelkie odmiany surowego jedwabiu, płótno, woal, markizety i satyny różnokolorowe. Na rycinie naszej widzimy kilka odpowiednich modeli do sportu, pracy w ogrodzie lub pobytu na wsi. Młode panienki chętnie noszą kostjumy złożone ze spodni- długich, lub całkiem krótkich, oraz bluzeczek bez rękawów, lub długich, luźnych kaftanów. Całość wygodna, gładka, efektowna jedynie przez różnobarwność materjałów. — Szczególnie dzieci powinny być w lecie swobodnie ubrane, by nie krępował ich ruchów przy zabawie. Do tennisu nosi się zawsze najchętniej białe sukienki, dlatego też nazywamy często tennis „białym sportem“. Kolor żółty i czerwony również jest uznany, natomiast niebieski — wyłącznie przy kostjumach kąpielowych. Wszelkiego rodzaju jedwabie do prania, oraz lekkie płócienka nadają się na tennisowe sukienki. Nad morzem noszone będą szerokie, płócienne lub słomkowe kapelusze w odpowiednich do sukni kolorach. Zawsze modne są również żakiety i szale z trykotu w jaskrawych kolorach, wszelkiego rodzaju jumpry, oraz swetry. Znacznie elegantsze są jednak barwne żakiety z flaneli, sukna lub aksamitu, które w połączeniu z białą suknią stanowią nader wdzięczną całość. Żakiety można niekiedy nosić również do sukien popołudniowych.

Chętnie noszone obecnie czapki z tweedu lub aksamitu, zastępują na letnisku kapelusz.

Z EKRANU.

„Statek komedjantów“

(Kino-teatr „Wanda“)

Amerykańska powieściopisarka p. Edna Ferber miała bajeczny pomysł, który wyzyskała do kiepskiej powieści. Powstał z tego bądźcobądź ciekawy film, w ostatnich niestety aktach niepotrzebnie rozwodniony potopem babskich łez.

Pierwsze akty są wspaniałe. Mamy przed sobą rzekę-morze — Missisipi i żałujemy, że tak mało oglądamy tę królowę rzek. A na tem tle przesuwa się przed nami galerja niezwykle oryginalnie ujętych postaci prowincjonalnych aktorów jadących statkiem po Missisipi. Zachwycamy się każdym epizodem, rozkoszujemy się każdym szczegółem. Potem niestety następuje rozwodniona łzawym sentymentalizmem dalsza część filmu, która przecież tu i ówdzie uśmiecha się do nas pysznym kawałem, oryginalną dygresją. Krótko i węzłowato: „Statek komedjantów“ to jeden z lepszych filmów. Szkoda tylko, że nie jest — niemy...

Moassi

ILE MIESZKAŃCÓW LICZY OBECNIE NOWY JORK?

Wedle ostatniej statystyki Nowy Jork liczy obecnie *6,150.000* mieszkańców. Wedle ostatniego spisu ludności z roku 1920 liczył Nowy Jork 5,620,000 mieszkańców, a więc ludność wzrosła o ***9,5 procent***.

Nieszczęsne dziedzictwo wojny

136.843 inwalidów wojennych w Polsce

Według danych, opracowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, na dzień 1. stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136.843 osób, nad któremi ciąży straszne dziedzictwo wojny — kalectwo, ślepota, niezdolność do pracy i inne upośledzenia fizyczne i moralne.

Oto, jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy:

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy 99.252 inwalidów skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7.500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1.340 skutkiem utraty wzroku, 1.134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26.263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych, tzn. tych, którzy stracili ponad 45% zdolności do pracy jest w Polsce 28.281.

Wymowa tych strasznych cyfr uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy uwzględnimy, że cyfry te zebrano w 10 lat po ustaniu zawieruchy wojennej. A iluż dotkniętych kalectwem zmarło w ciągu tych 10 lat skutkiem wycieńczenia chorobami i zniechęcenia do życia.

Filip Halsmann wniósł prośbę o ułaskawienie

Wiedeń, 31. 5. ŻAT. Skazany na 4 lata więzienia Filip Halsmann wniósł do prezydenta republiki austrjackiej prośbę o ułaskawienie. — Sąd w Insbrucku skierował podanie Halsmanna do ministerstwa sprawiedliwości.

Przywódca hitlerowców skazany za obrazę Hindenburga — na grzywnę

Prokurator domagał się 10 miesięcy więzienia

Berlin, 31. 5. PAT. Przed sądem ławniczym w Berlinie toczył się dziś sensacyjny proces polityczny przeciw przywódcy hitlerowców, posłowi do Reichstagu Göbelsowi, oskarżonemu o obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga. W grudniu ubiegłego roku Göbels na łamach swego organu „Der Angriff" wystąpił z ostrym artykułem, zawierającym ciężkie zarzuty przeciw prezydentowi z powodu podpisania planu Younga. Pr[illegible]es ten, zarówno ze względu na tło jak i osobę prezydenta, budził niezwykłe zainteresowanie w kołach politycznych. Już od wczesnych godzin poczęły ściągać przed gmach sądu w Moabicie grupy hitlerowców, którzy przemocą usiłowali wedrzeć się na salę rozpraw. Wzmocnione posterunki policji strzegły wejścia do gmachu. Natychmiast po otwarciu rozprawy przyszło do starcia, *kiedy obrońca Göbelsa zgłosił wniosek o wyłączenie dwóch ławników, ze względu na ich żydowskie pochodzenie.* Trybunał odrzucił ten wniosek. — Oskarżony Göbles w krótkich słowach stwierdził, że nie chce być przez sąd republikański uwolniony. Prokurator żądał ukarania Goebelsa na grzywnę w wysokości 800 marek. Hitlerowcy, zebrani na galerji i w korytarzu, urządzili wychodzącemu Goebelsowi owację.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„ZIONISTISCHER BUECHER BUND"

Jak już onegdaj donieśliśmy, bawi obecnie w Krakowie (Hotel Francuski) p. Jakób Josfesberg, przedstawiciel znanego sjonistycznego towarzystwa wydawniczego w Berlini „Jüdischer Verlag". Nakład ten wydaje obecnie cykl książek sjonistycznych (w oryginalne i w przekładzie na język niemiecki z innych języków) jako serję abonamentową dla swych abonentów. Abonent otrzymuje rocznie conajmniej cztery dzieła, a udział kosztuje **18 marek rocznie**, którą to kwotę można wpłacać również w czterech ratach **po 4.50 Mk.** Dotąd ukazały się w pięknej szacie zewnętrznej i na bezdrzewnym papierze dwa dzieła: **„Die Erlösung durch Arbeit" A. D. Gordona** i **„Die jüdische Legjon im Weltkriege" Włodzimierza Żabotyńskiego.** W przygotowaniu znajduje się znakomita rzecz **Teodora Lessinga pt. „Der jüdische Selbsthass".** Dzieło Żabotyńskiego o legjonie zawiera niezwykle interesujący materjał pamiętnikarski i szereg portretów Wydawnictwo „Zionistischer Bücher Bund" możemy naszym czytelnikom jaknajgoręcej polecić. Zamówienia przyjmuje **p. Jakób Joscfsberg, Kraków, Hotel Francuski.**

VITTORIO WEINBERG ŚPIEWA DZIŚ W RADJO

Kierownictwu programowemu stacji stołecznej udało się pozyskać na występ w radjo barytona teatru „La Scala" w Medjolanie i Opery Królewskiej w Rzymie Vittoria Weinberga. Dziś w niedzielę o godz. 20'15 nadany zostanie recital śpiewaczy tego artysty, który odśpiewa szereg aryj operowych i pieśni. Koncert będzie transmitowany także przez radjostację krakowską.

—o—

— OPERETKA ŻYDOWSKA W KRAKOWIE Niezrównana subretka żydowska Regina Cukier przyjedzie w najbliższych dniach do Krakowa wraz z wielkim zespołem wybitnych sił artystycznych Zespołem kieruje znany artysta Sz. Landau, a na repertuar składają się najnowsze przeboje europejskie i żydowskie. Przybycie tej trup wywołało wielkie zainteresowanie

— OSTATNIE WYSTĘPY M. FRENKLA. Ze względu na zobowiązania filmowe, znakomity mistrz M. Frenkiel ukaże się jeszcze tylko dziś i we wtorek w „Panu Damazym" zaś jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych po raz ostatni we fredrowskim „Wielkim człowieku do małych interesów" Dziś popołudniu po raz ostatni wytworna komedja paryska E. Bourdeta „Ostatnia nowość" Oprócz „Odprawy posłów greckich" w przygotowaniu jest wyborna komedja S Geyera „Wejście tylko dla państwa", grana w Paryżu i na scenach niemieckich z wielkiem powodzeniem.

— „MUZYKA Z POWIETRZA", w wykonaniu tria prof. Theremina będzie eksperymentowaną przed wyjazdem zagranicę poraz ostatni w poniedziałek 2 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten na aparatach prof. Theremina, stanowiących epokowy wynalazek w dziedzinie muzycznej, daje nie tylko melomanom, lecz także młodzieży sposobność zapoznania się z epokowem wydarzeniem w historji muzyki.

— NAGRODA ZA TWÓRCZOŚĆ NAUKOWĄ. Z okazji jubileuszu 50-letniego pracy naukowej prof. Tadeusza Zielińskiego minister Oświecenia przyznał jubilatowi nagrodę Ministerstwa za twórczość naukową w najwyższym wymiarze zł 5.000.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Ostatnia nowość"; wiecz. „Pan Damazy".

Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów".

Budapeszt - Kraków 6:1

Wiedeń 31. 5 PAT. **W zawodach piłkarskich czterech miast rozegrany został mecz między Budapesztem a Krakowem, który zakończył się zwycięstwem Węgrów 6:1 (3:1).**

W siódmej minucie oddał na bramkę celny strzał Węgier Markos, w 14 minucie Węgier Semmler W 18 minucie strzelił bramkę Polak Kossok, który — jak stwierdzono bezstronnnie — okazał się jednym z najlepszych graczy polskich. W 25 minucie doznał lekkiej kontuzji Pychowski, którego miejsce zajął Nowak Kilka sytuacyj, korzystnych dla Krakowa, zostało niewyzyskanych z powodu niepewności strzałów. W 40 minuci uezyskał Węgier Semmler trzecią bramkę Po przerwie sytuacja się nie zmieniła. W 7 i 9 minucie strzelił dwie bramki Markos, w 37 minucie oddał szósty i ostatni strzał Węgier Dressler. Zaznaczyć należy, że drużyna węgierska składała się z zawodowców, podczas gdy drużyna polska z amatorów. Polacy grali przez cały czas fair, podczas gdy ze strony Węgrów zauważyć się dała gra brutalna. Sędzjował bezstronnie C. Bomar (Czechosłowacja). Publiczność około 4.000

Wiedeń — Zagrzeb 8:0

Wiedeń, 31. 5. PAT. Drugie piłkarskie spotkanie międzynarodowe Wiedeń—Zagrzeb zakończyło się zwycięstwem Wiednia 8:0 (1:0).

W uzupełnieniu sprawozdania o meczu Kraków—Budapeszt doać należy, że z pośród graczy krakowskich odznaczyli się dobrą grą Kossek, Pychowski i Culak. Publiczność zachowywała się niezwykle stronniczo i brała ostentacyjnie stronę Węgier, co oczywiście wpłynęło również niekorzystnie na nastrój drużyny krakowskiej. Drużynie polskiej towarzyszy do Wiednia płk. Mond, prezes OZPN, oraz kapitan związkowy p. Billig. Jutro odbędą się spotkania: Budapeszt—Wiedeń o pierwsze i drugie, oraz Kraków—Zagrzeb o trzecie miejsce.

—o—

DZIŚ MECZE:

AMATORZY—HAKOAH na boisku Makkabi o godzinie 10 rano.

ZAKOŃCZENIE POLSKIEGO TURNIEJU TENNISOWEGO WARSZAWSKIEJ LEGJI nastąpiło [illegible]daj. Wyniki przedstawiają się następująco: w finale panów Maks Stolarow pokonał Jerzego w pięciu setach 6:3, 7:6, 2:6, 6:3, 6:1, w finale gry mieszanej panna Jumzanka — Maks Stolarow pokonali parę Syropowa—Popławski 4:6, 6:3, 6:2. W drugiej klasie w finale gry pojedynczej Szwarcman pokonał Feinerta 6:3, 6:4, 7:5.

SEKCJA TURYSTYCZNA Ż. K. S. MAKABI, KRAKÓW. W dniach 8 i 9 b. m. odbedzie się wycieczka w Pieniny. Wyjazd nastąpi 7 b. m. o godz. 23, do Nowego Targu, a stamtąd autobusem do Czorsztyna, dalej łódkami doliną Dunajca do Szczawnicy, powrót z Nowego Sącza. Koszta wycieczki około 26 złotych (przejazdy i nocleg). Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie Ż. K. S. Makkabi, ul. Gertrudy 8, w dniach 2, 3 i 4 b. m. między godz. 8 a 9 wieczór.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 31. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 170, 170.50, Bank Zw. Sp. Zarobk 72 i pół, Kijewski 50, Starachowice 19, 19 i jedna czw., 19, Borkowski 5, Haberbusch 109 i pół, 110. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 108 i pół, 109, 108 i pół, 5-proc. dolarowa 65, 5-proc kolejowa 52, 5-proc. konwersyjna 55, 10-proc. kolejowa 102, 8-proc. L. Z. Ban. Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.50, 124.8, 124.19, Londyn 43.33 i jedna czw. 43.44, 43.22 i pół, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.888, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Praga 26.45 i pół, 26.52, 26.39, Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15, Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62, Marka niem 212.84.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 31. 5. 1930 żyto 15 i pół do 16, pszenica 39 i pół do 40 i pół, jęczmień browarowy 22—24, przemiałowy 20—21, owies 16 i pół do 17 i pół, mąka żytnia 27 i pół pszenna 60—64, otręby żytnie 10—11, pszenne 13—14. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 31. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.93—169.43, Budapeszt 123.66—123.96, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.39 i jedna czw. do 34.49 i jedna czw., Nowy Jork 707.55—710.05, Paryż 27.73—27.83, Praga 20.97 i trzy czw. do 21.05 i trzy czw., Warszawa 79.32 i pół do 79.60 i pół, Zurych 136.90—137.40, Amerykańskie 704.30—708.30, Niemieckie 168.68—169.28, Włoskie 37.10—37.26, Polskie 79.23—79.63, Szwajcarskie 136.55—137.35, Czeskie 20.94 i jedna czw. do 21.06 i jedna czw., Węgierskie 123.75—124.15.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.77, Renta koronowa 1.76, Tureckie 20.50, Hipoteczny 66 i jedna czw.

Giełda zurychska

Zurych, 31. 5 PAT. Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.11 i jedna ósma, Nowy Jork 5.16.80, Belgja 72.10, Włochy 27.07, Berlin 123.33, Wiedeń 72.90 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.07.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Marsz weselny".

[illegible]: „Kobiety nie do małżeństwa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Kobieta w płomieniach" (Olga Czechowa)

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu" (A. Ondra).

CORSO: „Złota ferma" (Jacke Holt) oraz „Riff i Raff jako strzelcy".

WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

Wolne posady

SAMODZIELNEJ modniarki poszukuje się. Zgłoszenia: „Marja“, Kraków, Stradom 7.

PRAKTYKANTA przyjmie fabryka guzików A. B. C. ul. Sołtyka 19. 1923er

PRAKTYKANTA biurowego poszukuję. Sobota wolna. Zgłoszenia do Administracji „N. Dziennika“ pod „Ładne pismo“. 804g

Posad poszukują

POSZUKUJE się posady praktykanta w drogerji od zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Franciszka Tisch Florjańska 14. 799g

POCZĄTKUJĄCA siła z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, z pięknem pismem, poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Pracowita“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8. 1922er

ABSOLWENTKA szkoły gospodarczej rytualnej poszukuje odpowiedniej posady w pensjonacie — lub restauracji od dnia 1 lipca lub 15 sierpnia. — Zgłoszenia do kancelarji „Ogniska Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9. II. piętro, codziennie — z wyjątkiem sobót, od godz. 11—2.

KONCYPJENT z ukończoną praktyką sądową i dwuletnią prowincjonalną praktyką adwokacką poszukuje posady od lipca b. r. Zgłoszenia: Dr. Józef Reich, Rozwadów. 756g

BUCHALTER korespondent polsko-niemiecki z praktyką poszukuje posady z wolną sobotą. Łaskawe zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Młody“. 795g

Nauka i wychowanie

KWALIFIKOWANA nauczycielka języka angielskiego, absolwentka uniwersytetu londyńskiego z dokładną znajomością i konwersacją niemiecką przyjmie posadę nauczycielki i towarzyszki na czas letni. Zgłoszenia Lwów, poste restante główna poczta pod „Referencje“ 803x

WYCHOWAWCZYNI (Żydówka) do trzech chłopców, lat 4. 10, 12, kwalifikowana, dla Bochni poszukiwana. Zgłoszenia osobiste przyjmuje z grzeczności S. Infeld jun. Kraków Grodzka 59, tylko między godz. 9 a 10 przedpołudniem. 182[illegible]

Różne

DO INTERESU w najlepszym punkcie miasta, z zaprowadzoną klijentelą — istniejącego 40 lat, a cieszącego się zawsze najlepsza opinją i powodzeniem poszukuje się solidnego spólnika — ze współpracą i kapitałem od 3.000 dol. Zgłoszenia pod „Okazyjna sposobność“ do Adm. „N. Dziennika“. 797g

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Mofpasa“ poleca: Löbel Urbach Krakowska 7.

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27. telefon 2298. 1006x

ALEKSANDROWICZ PAWEŁ unieważnia skradzione dnia 29 maja następujące weksle: Akceptant W. Pencik, Sosnowiec, cztery po Zł. 100 i jeden na Zł. 40, płatn. 20 września, 15 październik, 10 listopada, 10 grudnia i 30 grudnia. Akceptant W. Konopacki, Zakopane, Zł. 92'50, płatn. 22 sierpnia żyro A. Steltzer. Akceptant E. Funkenstein, Lwów. Zł. 60. płat. 31 sierpnia, żyro. A. Steltzer. Akceptant Walenty Dzierkuwski, Kościelec, Zł. 118, płatn. 16 lipca, żyro: Schelz et Frester. Akceptant H. Diamant, Rzeszów dwa na łączną kwotę Zł. 135. Akceptant N. Brandstädter w/m. Zł. 95, płatne 30 września. Akceptant Marjan Kaczyński, Krynica, Zł. 200 płatne 22 lipca. Akceptant Marjan Kaczyński, Krynica, Zł. 251'25, płat. 29 lipca. Akceptant Abraham Kruh Lwów, Zł 100, płatn. 29 lipca. Akceptant Fryderyk Mandel, Warszawa. Zł. 300 żyro J. Wurm. 802g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia Mieczysław Krzyszkowski, wydaną przez Komisję Poborową miasto Kraków. 798g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Kasy Chorych na nazwisko Anna Molik. 800g

Sprzedaż

LODOWNIA duża marki „Eschenbach“ do sprzedania Kraków, ul. Wrzesińska 9. I piętro, na lewo. 1888x

URZĄDZENIA KUCHENNE, pr edpokojowe i pokoje dzieciece w wielkim wyborze poleca „Specjalność“. Sławkowska 12 w podwórcu. 1705er

---

RĘKAWICZKI BEZPŁATNIE

czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupnie nowej pary

DAJE F. LUBAŃSKI
KRAKÓW
UL. ŚW. ANNY L. 2



Najtańsze źródło zakupu wózków hurtownie i częściowo
Kraków, Sebastjana L. 20.

ROK ZAŁOŻENIA 1905

Wyrób kufrów, walizek, teczek i torb szkolnych

Przyjmuje się wszelkie reparacje

J. Nachsatz
Kraków
Stradom 16

Uwaga: Skórzane teczki od 8·50 Zł. 1376x

Lokale

LOKAL duży, jasny, na warsztat potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Adm. „N. Dziennika“. 786g

UMEBLOWANY pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności: Rottenberg, — Stradom 27, I. piętro. 803g

PRZYJMĘ lepszego pana na mieszkanie z utrzymaniem ul Augustjańska 10. II p. 780g

---

TROCHĘ HUMORU

PRZEWIDUJĄCY...



— Proszę mi dać zapalniczkę i — pudełko zapałek.



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów

Zdrojowiska

RABKA pensjonat Opieka. Przy głównej alei — obok parku, poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Dzieci powyżej lat 4 przyjmuje Zarząd od 1 czerwca — pod opiekę macierzyńską i lekarską. Dr. med. S. Hochmanówna i E. Hochman, nauczyciel państwowy. Rabka lub Kraków, Starowiślna 64, I. piętro. 1897er

HALLO! HALLO! „Eljaszówka“ Rabka. Telefon 42. Panie! Panowie! Chcecie spędzić w towarzystwie doborowem miłe pobyt w Rabce, zamieszkajcie w znanym, komfortowym, uroczo położonym pensjonacie „Eljaszówka“ — dającym wszechstronne zadowolenie. Kuchnia pod kierownictwem zagranicznego kuchmistrza - cukiernika zadowoli najwybredniejszych smakoszy, koncerta megafonowe rozweselą, a w dodatku ceny bardzo przystępne. 801g

NAPRAWA ad JORDANÓW
Pensjonat
Keh i Geldzähler
otwarty z dniem 1-go czerwca b. r.

LEŻAKI
w najlepszym gatunku
od Zł. 11·—
poleca
S. LANDESDORFER
Kraków-Podgórze, Rynek 15

PIWNICZNA NAD POPRADEM
koło Krynicy, letnisko górskie w pięknem położeniu, poleca pokoje słoneczne z werandami, z kompletnem urządzeniem, z oświetleniem elektrycznem, z dużym ogrodem owocowym. Z całodziennem utrzymaniem, lub z obiadami Ceny przystępne! Zgłoszenia przyjmuje: Pensjonat Klagsbalda, w Piwnicznej Telefon Nr. 5. 1920x

ZAKOPANE
Pensjonat „PRZYSTAŃ“
Droga do Białego. — Telefon 273
pod zarządem A. Rumeldowej
(dawniej Willa „ANASTAZJA“)
Pełny komfort, dobre położenie. — Wolne pokoje na święta.

Lokal sklepowy
ze suterynami w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 12
do wynajęcia
wprost od właściciela realności. Wiadomość we firmie Kamienie Sztuczne, św. Tomasza L. 22.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana